

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. **25** gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Zamknięcie 65-tej sesji Rady Ligi Narodów

14 października sesja nadzwyczajna

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 30. 9. (K) Dziś zamknięta została zwyczajna 65 sesja Rady Ligi Narodów. Na ostatnim posiedzeniu, które odbyło się dziś popołudniu Rada załatwiła najpierw uchwałę Zgromadzenia Ligi Narodów w kwestji rozbrojenia. W wykonaniu uchwały w kwestji rocznego zawieszenia zbrojeń Rada postanowiła uchwałę tę przesłać rządowi zaproszonym na konferencję rozbrojeniową z prośbą o wypowiedzenie się, czy godzą się na roczne zawieszenie zbrojeń, począwszy od 1 listopada br.

Równocześnie Rada wydała odpowiednie zarządzenia, aby odpowiedzi poszczególnych rzą-

dów przesyłane były dla orientacji innym rządóm.

Na podstawie uchwały Zgromadzenia Ligi w sprawie układu o wzmocnieniu środków, za pobiegających wojnom, Rada przekazała sprawę stałej komisji rozbrojeniowej do opracowania technicznego.

W sprawie konfliktu chińsko-japońskiego przewodniczący Lerroux oświadczył że wobec przyrzeczeń obu rządów co do rychłego przywrócenia stosunków normalnych, Rada Ligi zbierze się prawdopodobnie w dniu 14 października br. na sesję nadzwyczajną.

Co mówi Curtius o rokowaniach berlińskich?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 30. 9. (B) Organ Daladiera „La Republique“ przynosi dziś wywiad swego naczelnego redaktora bawiącego w Berlinie z ministrem spraw zagranicznych Curtiusem. W wywiadzie tym Curtius oświadczył: „Wspominając ubiegłe dwa dni, muszę z zadowoleniem stwierdzić, że uczyniliśmy poważny krok na drodze odprężenia francusko-niemieckiego. Zda waliśmy sobie sprawę z faktu, że cel, do którego wspólnie dążymy, nie może być osiągnięty w ciągu jednego dnia, lecz potrzebna jest stała ostrożna współpraca, uwzględniająca interesy obu stron. Na specjalną uwagę zasługuje nietylko fakt, iż rozmowy nasze prowadzone były w duchu pełnego zaufania i szczerości, lecz także to, że tak łatwo znaleźliśmy środki, które doprowadzą do zrealizowania tego, co jest do osiągnięcia. Stworzyliśmy organizm, który ułatwi stosunki gospodarcze obu państw i przez współpracę rządów i sfer

gospodarczych doprowadzi do osiągnięcia pozytywnego i praktycznego wyniku. Przez ścisłą współpracę gospodarczą francusko-niemiecką stworzona zostanie atmosfera, która na zasadzie wzajemnego zaufania i pełnego równoprawienia pozwoli na rozwiązanie innych problemów, jakie istnieją między obydwojema narodami“.

Powrót do Paryża

Paryż 30. 9. (B) Premier francuski Laval i minister spraw zagranicznych Briand wraz z delegacją francuską powrócili ubiegłej nocy z wizyty berlińskiej do Paryża, witani owacyjnie przez tłumy ludności, która przybyła na dworzec w celu powitania ministrów. Wracający ministrowie byli przedmiotem żywiołych owacyj i to zarówno na terenie Belgii jak Francji.

Większość rządu angielskiego za rozpisaniem wyborów

Londyn 30. 9. PAT. Jak się dowiaduje Agencja Reutera wczoraj wieczorem przeważała wśród członków gabinetu opinia, iż jest rzeczą konieczną możliwie jaknajrychlejsze przeprowadzenie wyborów. Jednakże apel, jaki byłby wystosowany do rządów nie może bynajmniej opierać się na podłożu polityki partyjnej. Ministrowie, należący do stronnictwa liberalnego odbyli zebranie celem za-

stanowienia się, czy możliwe jest dojście do porozumienia z konserwatystami, co do formy apelu do narodu w czasie przeprowadzania wyborów.

Londyn 30. 9. (L) W Izbie lordów minister spraw zagranicznych lord Reading zapowiedział, że parlament angielski odroczony zostanie prawdopodobnie we środę 7 października.

Morderca Horak uniewinniony!

Praga 30. 9. ZAT. Dziś sąd ogłosił wyrok w sprawie Horaka. Horak został uniewinniony. Wyrok wywołał niezwykle przygnębiające wrażenie.

—o—

MacDonald, Snowden i tow. wykluczeni z Partji Pracy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 30. 9. (L) Komitet wykonawczy angielskiej partji pracy wykluczył z partji MacDonalda, Snowdena, Thomasa i wszystkich innych posłów, którzy popierają MacDonalda w rządzie.

Londyn 30. 9. (L) Komitet wykonawczy partji pracy opracował nowy oficjalny program, który będzie przedłożony do zatwierdzenia kongresowi partji pracy, jaki zbierze się w Scarborough w dniu 7 października. Program ten m. in. żąda skreślenia długów wojennych i reparacyj.

Ciężko ranny minister Wang podał się do dymisji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 30. 9. (L) Z Nankinu donoszą, że chiński minister spraw zagranicznych Wang, który onegdaj stał się przedmiotem zamachu i został ciężko ranny, podał się do dymisji. Czang-Kai-Szek przyjął dymisję i mianował jego następcą dotychczasowego posła chińskiego go w Londynie Alfreda Sze.

Rozruchy antyjapońskie w Hong-Kongu

Londyn 30. 9. (L) W Hong-Kongu trwają zaburzenia antyjapońskie w dalszym ciągu, mimo obecności władz angielskich. Ubiegłej nocy grupa demonstrantów chińskich napadła na mieszkanie Japończyków, zdemolowała urządzenie i zamordowała 6 oraz ciężko poraniła 3 kupców japońskich. Władze wydały zakaz wszelkich zebrani i upoważniły policję do natychmiastowego użycia broni palnej w razie napotkania większych skupień ludzkich.

Ruch separatystyczny w Mandżurji

Londyn 30. 9. (L) „Times“ z Tokio donosi, że w Mandżurji dają się zauważyć ruchy separatystyczne, nie mające charakteru akcji je dnołitej. W Kirinie grupa dawnych urzędników i oficerów utworzyła rząd prowizoryczny i przesłała do Ciang-Kai-Szeka i Czang-Hsue—Lianga telegram, w którym proklamuje niezawisłość Kirinu. Rząd japoński oświadcza, że nie uznaje tego rządu. Znaczenie tego ruchu nie jest jeszcze dobrze znane. Podobna akcja daje się także zauważyć w innych miejscowościach Mandżurji.

„Locarno” berlińskie...

(Th.) Zdaleka nie robi impreza zbyt budząca go wrażenia. Raczej odnosi się wrażenie, jakoby przez jakieś niedopatrzienie lub niefachową ocenę wprowadzono na scenę nawskróś kiepską sztukę, której nawet najbardziej mistrzowska gra nie uratuje, a jednak — „dla przyzwyczajenia” gra się do końca. Oczywiście liczą się z góry z tem, że po tem ona sama spadnie z afisza...

Ot tak — zagrali biedni aktorzy sztukę dosyć mozolnie do końca, ale gdy się ją chce streścić i przez wspomnienie pewnych poczynań, które dały powód do wielkich nadziei i nastrojały optymistycznie, nasuwa się nazwa Locarna, to trzeba już to dźwięczne słowo wypisać w cudzysłowie. Prawdziwe Locarno z tego chyba już nie wykwitnie.

Dlaczego się to tak dzieje? Czy tylko dlatego, że p. Curtius jest mniej zdolnym dyplomatą, czy mniej zdecydowanym pacyfistą, niż Stresemann? To chyba nie jest powodem. Albowiem, jeśli nawet do utworzenia drogi z Berlina do Genewy i z Genewy do Locarna potrzeba było dyplomatycznego geniusza i zapalonego pacyfisty, to teraz każdy do odbycia tej drogi jest uzdolniony, skoro już są na niej dobre szyny, a w dodatku jeden maszynista — ten „główny”! — jest przy życiu.

Powód niedojścia do Locarna w obecnej fazie rozwoju stosunków francusko-niemieckich leży głębiej. Leży on w tem, że obaj maszyniści sterują w innych kierunkach: Niemiec mówi o finansach, a Francuz mówi o polityce. W pierwszym, w oryginalnym Locarnie mówiły obie „Wysokie Strony” tylko o polityce. Stresemann powiedział: Opuśćcie czempredzej Nadrenję. Na to Briand odrzekł: Dajcie mi zapis bez zastrzeżeń i bez hipoteki na Alzację i Lotaryngję. Przy takim żądaniu i kontr-żądaniu można było łatwo się dogadać, to były wspólne kręgi interesów. Dzisiaj jednak mówi Niemiec: Dajcie mi parę miliardów, a Francuz na to odpowiada — przypuścimy, że tak, chociaż trudno uwierzyć, by p. Briand nazywał obce interesy śmiało po imieniu i z obnażoną pierśią heroicznie ich bronił! — : zapomniacie o Gdańsku To są niewspółmierne wielkości, których nie można doprowadzić do wspólnego mianownika. W takim wypadku jest faktycznie ogromnie trudno się dogadać. Ogromnie trudno — kto wie, czy nie trzeba wprost i od razu powiedzieć: to jest beznadziejne, zupełnie beznadziejne. A nie wolno zapominać, że w międzyczasie, między prawdziwym Locarnem a „Locarnem” w cudzysłowie dużo się zmieniło na świecie. Przedewszystkiem w samych Niemczech — ni stąd, ni zowąd nakoczyło się aż siedem milionów hitlerowców, których Stresemann dźwigał zaledwie znikomą garstkę. Z taką horrendalną kulą u nóg, to i olbrzym nie potrafił zrobić zbyt mocnych kroków. Poza tem Niemcy stracili swego „sekundanta”, który dzisiaj sam potrzebuje pomocy, a ta okoliczność powiększa czujność i ostrożność, osłabiając równocześnie śmiałość i decyzję. Z drugiej strony ta zmiana politycznej konstelacji w Niemczech wywołuje u drugiego partnera żywiołą nieufność, a brak sekundanta wzmacnia jego pewność siebie.

Ot takie niekorzystne były warunki, kiedy aktorzy postanowili jednak do końca odegrać sztukę, która już w żaden sposób jakiegoś wyraźnego zakończenia mieć nie mogła. Wytrawni aktorzy z jednej i drugiej strony doprowadzili o tyle grę do szczęśliwego końca, że nie skończyła się tragicznie i nie przemieniła się we — farsę. Jeżeli teraz się głosi, że po obu stronach Renu są zadowoleni, to to o tyle jest prawdą, że są zadowoleni ze samego faktu, że się już skończyło, a to jako tako przyzwyczajenie, bez zgrzytu, bez wypadku.

Jest bowiem nieprawdopodobnym, ażeby ktoś odczuwał jakiegokolwiek zadowolenie z efektywnego rezultatu, do którego się doszło. Owa mieszana komisja, którą postanowiono, czy

no, a której zakres działania i kompetencja są tak niesłychanie zamazane, nie może chyba dać nikomu zadowolenia. O takich rezultatach słusznie się mówi, że gra nie była warta świeczki. Gdzieś kiedyś się obmyśli, w jaki sposób ta komisja będzie mogła przyczynić się do ekonomicznej współpracy obu państw. Na polu ekonomicznej współpracy nikt niczego nowego nie wynajdzie. Na tem polu wszystko dzieje się według żelaznych praw korzyści i niekorzyści. Tam, gdzie gospodarcze interesy obu krajów są sprzeczne ze sobą, tam się nigdy nie znajdzie współpracy. A tam, gdzie się te interesy zbiegają, to już sam kapitał, łaknący należytego oprocentowania, obmyślił oddawna wszelkie sposoby wszelkiego współdziałania. Na nowe odkrycia i wynalazki niema już miejsca, ani sposobności.

Chyba, że pod tą niewinną komisją, mającą dopiero sobie szukać i znaleźć jakieś ludzkie zajęcie, kryje się faktycznie tendencja, którą weszła w swoim niedowierzaniu hitlerowcy. Posadzają oni mianowicie dzisiejszy rząd niemiecki, że zdecydował się wydać niemiecki przemysł w ręce Francuzów w ten sposób, że ci wykupią dużemi pakami akcje głównych zakładów przemysłowych. Czy Niemcy, sterowane przez hitlerowców do utraty równowagi umysłowej i swobody myślenia, mogą się odważyć na taki niewątpliwie bardzo ryzykowny krok? Przecież toby istotnie znaczyło zupełne wydanie się na łaskę i niełaskę w ręce obcego narodu, w dodatku niebardzo przychylnego, na jeszcze bardzo długi okres czasu. Co Niemcy mają poza swoim, oczywiście zadziwiająco rozbudowanym przemysłem? Toć na wojnie i w pokoju przemysł jest ich jedyną ostoją. Rolnictwo przez cały wiek 19, świadomie zaniedbano, idąc w ślad za Anglią, tak że się już same wyżywić nie mogą, a żywność mogą tylko nabywać za zarobki z przemysłu. Długi — choćby się już siłą faktu nie mówiło o „reparacjach”! — płać dochodami z przemysłu. A gdyby miało przyjść do wojny, to z pewnością tylko przemysłem stoją. Mieliby tedy taki instrument, taką krynicę życia i siły wydać z

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa”

ręki? Istotnie, nie można się dziwić, że hitlerowcy i nawet mniej hałaśliwi nacjonaliści już dzisiaj podnoszą krzyk przeciw takiej możliwości, zapowiadając jej najostrzejszą opozycję.

Wobec tego trudno uwierzyć, że taki jest wynik dwudniowych narad berlińskich. A jeżeli p. Briand w swojej trochę kpiącej bonhomji określa rezultat słowami: „Może się coś zmieniło!” — czyli, innymi słowy, — nic się właściwie nie stało, to faktycznie trzeba oznaczyć wynik dni berlińskich prostem zerem.

A to jest smutne, bardzo smutne. Wszystko zostaje, jak było. To jest niezmiernie przykre.

Nawet dla nas.

Choćby Niemcy nawet nie dali się nakłonić do jakiegoś wyraźnego oświadczenia, że swoje wschodnie granice uznają i przyjmują takimi, jakimi są według wersalskiego traktatu; choćby nie dali się nakłonić nawet do czasowo ograniczonego „moratorium” politycznego, jak to było projektowane, toby jednak byli krępowani w swoich rewizjonistycznych zapędach, gdyby weszli w jakiś ściślejszy stosunek — sojuszu, czy traktatu specjalnego — z Francją. Nie można przecież jednym okiem uśmiechać się do Francji, a drugim gniewnie i groźnie zezować w kierunku sojusznika Francji. Takie rzeczy są psychologicznie niemożliwe, a polityka, jako zakres działania ludzkiego, należy niewątpliwie do dziedziny stosowanej psychologii. Byłoby może za śmiałym twierdzeniem, że ściśle zbliżenie francusko-niemieckie uwolnili by Polskę zupełnie od troski o jej zachodnie granice, ale onoby jej ułatwiło ich pokojową obronę. Dlatego i dla nas nie jest przyjemnem, że do takiego zbliżenia nie doszło i że ono jest jeszcze bardzo dalekie.

Dla pragnących pokoju na świecie jest próżnią berlińskiej wizyty jednym ciężkim rozczarowaniem więcej, a zarazem wzmocnieniem przekonania, że do pacyfikacji świata nie dopuszcza ohydny, brutalny front hitlerowców. Oczywiście — nie tylko niemieckich, ale hitlerowców wszystkich narodów..

Burzliwe demonstracje bezrobotnych w Londynie

Londyn 30. 9. (L) W związku z wczorajszeimi demonstracjami bezrobotnych przed gmachem parlamentu rozpoczęła się dziś przed sądem policyjnym na Bowstreet rozprawa przeciwko grupie demonstrantów. Przed budynkiem sądu odbyły się burzliwe demonstracje bezrobotnych, przy czem wygłoszono podburzające przemówienia oraz śpiewano zakazane pie

śni komunistyczne. Demonstranci wyparali z Bowstreet, udali się do Hyde Parku, gdzie nastawiali jeźdźców i przechodniów.

Po rozpędzeniu tłumu z Hyde Parku, demonstranci ulormowali pochód, który ruszył na Oxford-street. Tam zaatakowała tłum policja konna, przy czem kilku demonstrantów, w tem kilka kobiet zostało rannych.

Jakie podatki będą podwyższone?

Warszawa 30. 9. Sin. Wśród różnych podatków jakie rząd ma zamiar podnieść znajduje się m. in. podatek od nieruchomości, od opłat stempłowych, wreszcie nastąpić ma również podniesienie podatku od prądu elektrycznego.

W uzasadnieniu nowego podatku od wina istnieje punkt, który pozwala rządowi na zamknięcie całego szeregu fabryk, wyrabiających wino.

Zakaz importu węgla zagranicznego do Węgier

Budapeszt 30. 9. (R) Parlament węgierski przyjął ustawę ograniczającą przywóz węgla kamiennego do Węgier. W przyszłości przywóz węgla będzie mógł odbywać się tylko za zezwoleniem ministra handlu.

Projekt motywuje min. handlu tem, że w miejsce drogiego węgla zagranicznego można używać brunatnego węgla węgierskiego, co zwiększy jego produkcję i zaoszczędzi wielkie sumy, jakie płacono za węgiel zagraniczny.

Epilog zamachu na króla albańskiego przed sądem

Wiedeń 30. 9. PAT. Przed sądem w Ried rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko dwu Albańczykom: Azis Cami i Ndok Gjeloshi, oskarżonym o zamach na króla albańskiego Zogu, dokonany dnia 20 lutego br. Żandarmerja w Ried przeprowadziła rozległe zarządzenia, aby przeszkodzić ewentualnie ekscesom. Wszystkie osoby, które przybyły do Ried poddane zostały ścisłej kontroli. U wejścia do sali poddano wszystkich rewizji osobistej. Na wstępie rozprawy oświadczył przewodniczący, że ostre zarządzenia wydane zostały dlatego, ponieważ waż w Albanji panuje jeszcze wendetta i wobec czego zachodzi obawa, że i w Ried mogłyby się wydarzyć krwawe zajścia. Po załatwieniu formalności i odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchiwanie oskarżonych. Wobec gwałtownych ataków Azis Cami przeciwko królowi przewodniczący zarządził tajność rozpraw.

Endecki związek młodzieży akademickiej uznany za nielegalny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 9. (Sin) Ministerstwo Wyznań Religijnych i O. P., nawiązując do opartego na uchwale Senatu akademickiego zapytania jednego z rektorów podało do wiadomości władz akademickich, iż działający na terenie młodzieży akademickiej tzw. Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej istnieje nielegalnie, gdyż statut jego wbrew wymaganiom art. 101 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, nie jest zatwierdzony przez ministerstwo. Wobec powyższego, ani Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, ani też jego organa wykonawcze: Naczelny Komitet Akademicki z siedzibą w Warszawie, oraz miejscowe komitety akademickie, nie mogą być przez władze akademickie uznawane, a tembardziej w jakikolwiek bądź sposób w ich działalności popierane. W szczególności nie należy zezwolić na ściąganie przez kwestorów szkół akademickich wkładka na rzecz Z.N.P.M.A. względnie jego organów lub agend, jakoteż nie dopuszczać, by

istniejące stowarzyszenia studenckie jak np. Bratnia Pomoc na rzecz tego związku składki pobierały, lub subwencjami z własnych funduszy związek popierały.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż w początkach bieżącego roku akademickiego u- pływają kadencja władz Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej oraz, że w związku z tem należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie szkół akademickich wyborów nowych władz Związku, co uważać należy za nielegalne i do czego władze akademickie dopuścić nie mogą. Minister zaznacza dalej, iż zarządzenia tego nie należy traktować jako zasadniczego przeciwstawienia się ministerstwa w dążeniu młodzieży do posiadania reprezentacji, jest jednak obowiązkiem ministerstwa i władz mu podległych przestrzegać, by dążenia te były realizowane w ramach obowiązujących przepisów, które przez Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej zostały całkowicie zlekceważone.

Zamach na wicedyrektora warszawskiej dyrekcji kolejowej

Warszawa 30. 9. PAT. Dzisiaj o godz. 12'30 wszedł do gabinetu wicedyrektora warszawskiej dyrekcji PKP. osobnik, który po krótkiej wymianie zdań z dyrektorem oddał doń parę strzałów rewolwerowych. Strzały te na szczęście chybiły. Sprawcą niejakiego zamachu

okazał się niejaki Stefan Poniatowski, zamieszkały we wsi Waciliszki pow. szczeczyńskiego województwa nowogrodzkiego, były funkcjonariusz PKP. Poniatowski został aresztowany.

Magazyn bomb ukryty na małej stacji kolejowej w Styrii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 30. 9. (W) Z Gracu donoszą, że na stacji kolejowej Rottermann znalezione 20 bomb, które były ukryte wśród stosu podkładów kolejowych. Wszystkie były jednakowo sporządzone z rur żelaznych napełnione gwałtownym materiałem wybuchowym i zaopa-

zione w lonty. Podobne są one do tych bomb, jakich użyto podczas zamachów kolejowych pd Jueterborg w Niemczech i Bła Torbagy na Węgrzech. Dotąd nie zdołano stwierdzić ich pochodzenia.

Krwawe starcia policji z strajkującymi górnikami

Estevan (prow. Saskatschewan — Kanada) 30. 9. PAT. Doszło tu do starć pomiędzy tłumem strajkujących górników, w liczbie 600, prowadzonych przez agitatorów komunistycznych, którzy nieśli sztandary sowieckie, a policją. Dwu strajkujących zostało zabitych, 20 odniosło rany, w tem 7-miu ciężkie. Powodem starcia była podjęta przez strajkujących próba zorganizowania demonstracji przed ratuszem, wbrew zakazowi burmistrza. Na pla-

cu przed ratuszem strajkujący spotkali się z oddziałem uzbrojonym policji, którą zaatakowali. Wobec tego, że strzały oddane w górę, nie przstraszyły tłumy, a bomby łzawiące okazały się również bezskuteczne, policja zmuszona była strzelać do tłumy strajkujących, z których kilku uzbrojonych było w karabiny. Tłum cofnął się, groząc, że powróci niebawem. Rząd prowincjonalny wysłał posiłki policji.

Przywódca Agudy na Węgrzech śmiertelnie ranny w katastrofie

Praga 30. 9. ZAT. Podczas wypadku samochodowego został śmiertelnie zraniony naczelny rabin Piszczan przywódca Agudy na Węgrzech. Kolomann Weber. Weber kandydował do parlamentu z ramienia Agudy, zwalczając listę sjońską.

Projekt sanacyjny w parlamencie austriackim

Wiedeń 30. 9. (W) Kanclerz związkowy dr. Buresch przedłożył dziś Radzie Narodowej projekt sanacji budżetu i w dłuższym przemó-

wieniu wskazywał na konieczność przyjęcia projektu odwołując się do patriotyzmu poslów. Po oświadczeniu kanclerza zabierali głos przedstawiciele stronnictw, poczem przedłożenie odesłane zostało do komisji finansowej, która zebrała się zaraz po posiedzeniu izby. Komisja finansowa ma wybrać podkomisję celem szczegółowego zbadania przedłożenia.

Jutro odbędzie się w Radzie Narodowej dyskusja nad nagłą interpelacją socjalistów w sprawie zamachu Heimwehry z 13 września. W piątek ma Rada Narodowa załatwić sprawozdanie komisji finansowej o ustawie sanacyjnej. Na piątek została też zwołana rada związkowa celem ostatecznego uchwalenia ustawy.

ZAMACH NA CHIŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH



Rycina nasze przedstawia chińskiego ministra spraw zagranicznych dra Wang, który — jak donieśliśmy — padł ofiarą zamachu nacjonalistycznych studentów

Dziś otwarcie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 9. Sin. Mimo, iż jutro (czwartek) ma nastąpić otwarcie sesji budżetowej w Sejmie panuje zupełna pustka i cisza. Narady toczą się jedynie w Klubie PPS. Posiedzenie BB odbędzie się dopiero jutro.

Marsz. Piłsudski pojedzie do Egiptu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 9. Sin. Krążą pogłoski, że marsz. Piłsudski w najbliższym czasie ma wyjechać na południe na odpoczynek i zabawi tam kilka miesięcy. Prawdopodobnym miejscem pobytu marszałka będzie Egipt.

Polski kodeks karny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 9. Sin. Kolegium uchwalające komisji kodyfikacyjnej przyjęło w dniu 28 bm. projekt ustawy wprowadzający kodeks karny. W dniu 29 bm. sekretarz generalny komisji kodyfikacyjnej prof. Rapaport złożył ministrowi sprawiedliwości projekt tej ustawy, celem skierowania go na drogę realizacji ustawodawczej łącznie z uprzednio już w dniu 17 bm. złożonym projektem kodeksu karnego.

JAKĄ BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 9. Sin. Przewidywany przebieg pogody na czwartek 1 bm.: Wyżyna małopolska, Polska środkowa i Śląsk: Po chmurnym lub mglistym poranku miejscowe rozpo- godzenia, temperatura do 12 stopni. Stabe ruchy powietrza, lub cisza.

Wczorajsze ciągnięcie loterii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 9. Sin. W dzisiejszem (środa) ciągnięciu loterii padły następujące większe wygrane: 15.000 zł. wygrał Nr: 26.304, 10.000 zł Nr. 22.436. 5.000 zł. Nry: 46.578, 100.820, 126.600, 163.893, 193.218, 3.000 zł. Nry: 5.180, 47.612, 49.313, 186.982, 2.000 zł. Nry: 2.845, 52.579, 54.390, 66.522, 75.657, 96.250, 100.831, 109.964, 140.649, 160.342, 169.551, 180.811, 192.124, 207.058.

100 milionów dolarów w złocie dla Banku francuskiego

Cherbourg 30. 9. PAT. Parowiec „Maurytania” przywiezie 100.000.000 dolarów w złocie, które są przeznaczone dla Banku Francuskiego

STRAJK POWSZECHNY W SALAMANCA

Salamanca. 30. 9. PAT. Wybuchł tutaj strajk powszechny. Wojsko utrzymuje porządek w mieście.

Bl. p.

MAKS HERSCHDÖRFER

aptekarz

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach
dnia 25 września 1931 w Warszawie.

Wyprowadzenie zwłok odbyło się dnia
27 września 1931, — o czym zawiadamia
w smutku pogrążona
1088

RODZINA.

DZIEŃ POLITYCZNY**Przed procesem brzeskim**

W związku ze zbliżającym się procesem b. więźniów brzeskich wiceprezes wydziału 7 kar nego Sądu Okręgowego w Warszawie p. Klemens Hermanowski w wywiadzie prasowym przedstawił przygotowania do rozprawy głównej. Jak wynika z oświadczenia przewodniczącego, nie jest przewidziane wykluczenie jawności rozpraw. Przy normalnym toku rozpraw proces musi potrwać do końca listopada, a to zarówno ze względu na ogrom zebranego materiału w tej sprawie, jak i okazałą liczbę świadków, która, jak wiadomo, tylko ze strony oskarżenia wynosi 186 osób. Zaznaczyć należy, że większość wezwanych świadków, prócz nieznacznej liczby świadków warszawskich, część których występowała w procesach: o przygotowanie zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego i zajścia po wiecu Centrolewu w dniu 14 września r. 1930, wezwanych zostało z miejscowości poza Warszawy, jak z Krakowa, Katowic, Tarnopola itd. Z tych też względów świadkowie wezwani na rozprawę z różnych miejscowości kraju będą musieli dwukrotnie przybyć do Sądu: raz w pierwszym dniu rozpraw na zaprzysiężenie, drugi raz na przesłuchanie, w różnych odstępach czasu, w terminach wyznaczonych przez Sąd na podstawie przewidywanego toku rozpraw. Komplet sądzący składać się będzie tylko z 3 sędziów, natomiast przydzieleni zostaną do kompletu dwaj sekretarze. Z oskarżeniem wystąpią w procesie dwaj prokuratorzy: Hanze i Grabowski.

Ze względu na szczupłość pomieszczenia sali pierwszej Sądu Okręgowego, w której toczyć się ma proces, wstęp zostanie ograniczony tak, by nikt nie stał w przejściach i na sali zajęte były tylko miejsca siedzące.

Zarzuty, jakoby szybkie wyznaczenie terminu rozprawy nie były zgodne z kodeksem postępowania karnego, są bezpodstawne, gdyż wszyscy oskarżeni mają możliwość korzystania z przysługujących im środków prawnych, przewidzianych kodeksem w art. 285 i następnych.

Jak donoszą z Warszawy, obrońcy b. więźniów brzeskich mają wnieść nowy sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia, zawierający polemikę z motywami odrzucenia pierwszego sprzeciwu.

SPRAWA POSŁA SAWICKIEGO

Przed sądem okręgowym w Białymstoku odbył się proces posła Str. Ludowego Adolfa Sawickiego oskarżonego o przestępstwo z art. 532 i 533 kk. Sąd uniewinnił oskarżonego. Jest to 15 zwolnienie pos. Sawickiego, który pozatem figuruje na liście oskarżonych w procesie brzeskim.

AMBASADOR SKIRMUNT W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył ambasador Polski w Londynie p. Konstanty Skirmunt, Ambasador Skirmunt przyjęty był wczoraj przez premiera Prystora.

REDUKCJE W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH

W niektórych urzędach państwowych głównie podlegających ministerstwu robót publ. doręczono

W KALEJDOSKOPIE PRASY**Wobec otwarcia sesji sejmowej**

BEZ ZŁUDZEŃ

W artykule pod powyższym tytułem, zamieszczonym w „Nowym Słowie“, dowodzi b. poseł Hartglas, że

wszelkie projekty gospodarcze Rządu bądź zupełnie nie ulżą sytuacji zrujnowanej ludności żydowskiej, bądź zlekka tylko odciążą lepiej usytuowane warstwy ludności kraju, a więc i górne warstwy żydostwa, przerzucając natomiast cały ciężar latania finansów państwowych i utrzymania bezroboczych na bardziej upośledzone warstwy ludności miejskiej, to znaczy we lwiej części na najbardziej dotknięte kryzysem drobniemieszczanstwo żydowskie. Z korzyści tego systemu bezroboczy Żydzi, naturalnie, zbyt wielkiej pociechy mieć nie będą. O dotacjach z budżetu państwowego na żydowskie cele kulturalne lub społeczne nie można narazić marzyć.

Stąd jednak nie wynika, ażeby reprezentacja żydowska miała się angażować w kierunku przeciwnym.

Opozycja sejmowa składa się z dwóch odłamów: z prawicowej N.D.-cji i jej satelitów, oraz z lewicowych (względnie centrowo-lewicowych) ludowców i P.P.S.

Orientować się na N.D.-cję nie możemy. Pozostała ona tem, czem była, to znaczy bardziej antysemitką, niż państwowo-polską partją, i te żeli różnice pomiędzy nią a stronictwem rządzącym stają się wogóle coraz bardziej tylko personalne, to na punkcie żydowskim, zdaje się, „samacyjne strunyki zleją się w endeckim morzu“, — parafrazując słowa rosyjskiego poety

Lewicowa opozycja pod względem żydowskim też nie przedstawia obecnie żadnych walorów. Ludowcowa jej część, zatruta teraz witosowo-piastową mentalnością, w rachubę wchodzić nie może. Socjalistyczna — w sprawie żydowskiej, nie może się wciąż zdobyć na wyraźną linię. W odróżnieniu od socjalistów angielskich i francuskich, a nawet niemieckich, nasi rodzimi P.P.S.-owcy wciąż mają w kwestii żydowskiej usta pełne wody, czasami tylko od święta robiąc jakiś dwuznacznie przychylny gest; zaś na codzień wciąż się jeszcze kryją wstydliwie pod asymilacyjną jarmułką dawnych swoich żydowskich ideologów, lękliwie zerkając zarazem w stronę Bundu. Z tej strony napewno nie nadejdzie ani zbawienie ani nawet istotna pomoc moralna dla zgłodniałych fizycznie i duchowo mas żydowskich — przynajmniej w najbliższych latach.

A mniejszości narodowe?

Pozostałyby jeszcze tylko mniejszości narodowe, gdyby te były mniej rozproszkowane, zdezorientowane, zdemoralizowane i gdyby miały jakąś ogólną ideologię, zamiast dość wąskich, konkretnych celów, dla których czasami zwalczały nawet Żydów na własnych teryto-

riach, a gotowe są ich w każdej chwili się wyrzucić na całym obszarze państwa.

Cóż tedy pozostaje żydowskiej reprezentacji parlamentarnej? — zapytuje b. pos. Hartglas — Splendid isolation?

A chociażby tak! Lepsze jest to od ludzenia siebie i wyborców nadziejami, od angażowania się w tym lub innym fałszywym kierunku, od bezcelowego marnowania sił i energii.

Powiedzą nam: sami jesteśmy słabi, sam niczego nie dopniemy; polityka splendid isolation — to donkiszoterja.

Nie oszukujmy siebie: w tych sojuszach też nic nie osiągniemy.

Nie oszukujmy siebie i innych: w realnych warunkach obecnej chwili nie możemy wywalczyć nic realnego dla Żydów. Pozostawmy więc przynajmniej czysto: pozostawmy sobie. Jeżeli nie możemy dać narodowi naszemu nic osiągalnego fizycznie, to zachowajmy dla przynajmniej jego dobro moralne, jego godność.

NIENARUSZONE ECHA

O nowych projektach podatkowych rządu pisze na łamach „Chwili“ pos. dr. Rotenstreich. Projekty te

dażą do dalszego obciążenia życia gospodarczego, mimo iż dotychczasowe obciążenia są jedną z przyczyn obecnego kryzysu. Podwyżka stawek od podatku dochodowego zaczyna korować nowych obciążeni. W projekcie o podatku dochodowym czuć biurokrację. Już dlatego, że proponuje nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego dla wszystkich z wyłączeniem biurokracji państwowej i samorządowej.

„Twierdzenia że zwolnienia urzędników od nowego dodatku są uzasadnione obniżką płac państwowych i samorządowych“ nie wytrzymuje krytyki. Czy urzędnikom prywatnym nie obniżono płac, dlaczego mają urzędnicy prywatni, którzy nie mogą liczyć na emeryturę, być gorzej traktowani, niż urzędnicy państwowi i samorządowi? Dlaczego ma biedny sklepikarz lub rzemieślnik, który nigdy emerytury nie dostanie, płacić podatek dochodowy od 1500 zł. rocznie i który ma ponosić wszystkie ciężary państwowe i musi nawet płacić wysokie taksy szkolne, gdy już ma specjalne szczęście i mu się dziecko przyjmuje do szkoły, płacić wyższe stawki podatkowe przy dochodzie rocznym 1500 zł, a urzędnik państwowy przy minimum egzystencji 35000 zł rocznie i nawet przy dochodzie rocznym wynoszącym nawet 10.000 zł. rocznie ma być zwolniony od płacenia wyższego podatku.

„Nasz system podatkowy ma dużo ujemnych cech. Jedną cechą ujemną jest uprzywilejowanie pewnych grup podatników i stałe podwyższanie stawek. Noweła do podatku dochodowego wskazuje, że ta cecha zostaje nienaruszona.

TEATRU LITERATURY : SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Powrót do grzechu“, komedia Kiedrzyńskiego, ukaże się dzisiaj po raz 5-ty. W sobotę niezwykła premjera „Mindowe“ jedynego jeszcze dzieła Juliusza Słowackiego, które dotąd nie było grane w krakowskim nowym teatrze. W niedzielę popoł. o godz. 3:30 po cenach zniżonych „Sztuba“.

— DRUGI I OSTATNI WYSTĘP IGNACEGO DYGASA. Jutro powtarza opera krakowska „Tosca“ Pucciniego, w której wystąpi po raz drugi i ostatni znakomity tenor opery stołecznej, p. Ignacy Dygas. Obok znakomitego artysty występują gościnnie pp.: M. Bielecka, S. Romanowski i A. Mazanek.

— PREMjera W „BAGATELI“. Po przebojowej, cieszącej się niezwykłym powodzeniem rewji „Fuks wygrywa“, która grana będzie dziś po raz ostatni, zaprezentuje sympatyczny zespół warszawski jutro w piątek nową rewję pt „Humor krzepi“. Umiłeniec krakowskiej publiczności, mistrz groteski Fuks, przygotował nowy repertuar, zawierający szereg produkcji, które zadziwią widzów. Poza Fuksiem znajdzie olbrzymi popis p. Stanisława Karlińska, które: humor, werwa i temperament tak bar-

onegdaj wszystkim kontraktowym, ryczałtowym i t.p. pracownikom wymówienie. Redukcje nastąpić mają z dniem 1-go stycznia. W kołach urzędników masowe wymówienie wywołało zrozumiłą konsternację.

dzo są cenione przez naszą publiczność. Wszyscy inni wykonawcy, jak pp. I. Carnero, E. Minowicz, Heinrich Prokopiakówna, Łopek-Boruński, Janecki, Tartakowicz oraz uroczę Tacjanki dołożą wszelkich starań, aby tytuł rewji „Humor krzepi“ był usprawiedliwiony. Bilety na premjerę już do nabycia w kasie „Bagateli“ od 10—2 popoł. i od 4—9.30.

— TEATR „BAGATELA DLA DZIECI“ otwiera sezon w niedzielę, dnia 4 bm., o godz. 11 przedpoł. Dana będzie znakomita komedia dla dzieci w 4 obrazach Karola Zuckmayera, pt. „Kakadu-Kakada“. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach znanych artystek M. Biliżanki i M. Zborowskiej. Sceny baletowe w układzie prof. E. Handa, ilustracja muzyka Juliusza Hofmanna.

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH.**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Piątek o 8 wiecz.: „Tosca“ (pożegnalny występ pp.: Ignacego Dygasa i M. Bieleckiej)

TEATR REWJI „BAGATELA“

Czwartek, dn. 1 października, godz. 7 i 9 wiecz. Rewja „Fuks wygrywa“.

Piątek o 7 i 9 wiecz.: „Humor krzepi“ (premjera)

Rozpowszechniajcie
„NOWY DZIENNIK“

DZIAŁ GOSPODARCZY

Błąd Wielkiej Brytanji

Prof. Cassel o kryzysie waluty angielskiej

Znany ekonomista szwedzki, prof. Gustaw Cassel, podaje na łamach prasy szwedzkiej kilka niezmiernie trafnych uwag, dotyczących obecnego kryzysu waluty angielskiej.

Niejednokrotnie już — pisze prof. Cassel — ostrzegano świat przed następstwami, jakie mogą wynikać z coraz bardziej ograniczanego zaopatrywania świata w złoto. Wykazano, że stan ten odstraszył już od waluty złotej cały szereg krajów zamorskich i wyrażano obawy, że za przykładem tym pójdą wkrótce niektóre inne kraje. W obliczu kryzysu niemieckiego obawy te zaczęły przybierać konkretnie formy. Nikomu jednak przez myśl nie przeszło, że Anglja, która walutę złotą właściwie stworzyła i uczyniła z niej podstawę obiegu pieniężnego całego świata, właśnie pierwsza będzie zmuszona od tej waluty odstąpić. A jednak tak się stało.

Trudno jest w tej chwili wyrobić sobie zupełnie jasne pojęcie co do znaczenia tego faktu dla gospodarki światowej.

Czy krok ten był konieczny?

Czy Bank Angielski nie mógłby uniknąć tej ostateczności, jaką jest wstrzymanie wymiany banknotów na złoto, wprowadzając w życie bardziej energiczne, bardziej rygorystyczne zarządzenia przeciw odpływowi złota? Czy rząd angielski nie potrafiłby znaleźć innych środków dla polepszenia angielskiego bilansu płatniczego?

Zastanawiając się głębiej nad temi sprawami, musiał się dojść do przekonania, że Bank Angielski dopuścił się tych samych zasadniczych błędów, jakie niedawno dopiero zaciążyły tak fatalnie nad polityką banku Rzeszy Niemieckiej. Wprawdzie Bank Angielski podwyższył w lipcu swoje dyskonto do 4 i pół proc., niestety jednak trzymał się następnie uporczywie tej stawki dyskontowej, pomimo coraz większych wymagań, stawianych w tym względzie bankowi i pomimo coraz bardziej zastraszającego się w każdej dziedzinie kryzysu. Jeśli dziś 6 proc. dyskonto uważane jest za pożyteczne i korzystne, to z całą pewnością można twierdzić, że byłoby jeszcze znacznie korzystniejsze, gdyby zostało wprowadzone przynajmniej o jeden miesiąc wcześniej. Zanim instytucja, jak państwowy bank centralny, sięgnie do tak rozpaczliwego kroku, jakim jest wstrzymanie wypłat, naprzód jeszcze powinna wyczerpać wszystkie inne możliwe środki ratunku, do:

najwyższych stawek procentowych włącznie.

Równie błędna wydaje się ochrona zapasów złota przez wstrzymanie wymiany banknotów na walutę złotą. Rezerwy złota w tym celu przecież istnieją i powinny raczej zostać wyczerpane do ostatecznego grosza, wstrzymanie wypłat to krok ostateczny. 135 milionów funtów szterlingów, które znajdowały się jeszcze w ostatnim dniu w kasach Banku Angielskiego, poirażyłyby zaspościć wiele poważnych pretensyj i, kto wie, może udałoby się przy pełnym wykorzystaniu tych rezerw odzyskać zachwiane zaufanie.

Trudności, w jakich znalazła się Anglja, są naturalnym wynikiem początków angielskiego kryzysu. Podczas gdy poziom cen na całym świecie w ciągu ostatnich dwóch lat bezustannie się obniżał, poziom płac w Anglji nie ulegał zmianie. W ten sposób spowodowane zostało

zachwianie naturalnej równowagi gospodarczej,

które pociąga za sobą dalsze następstwa. Pierwsze — to wzrost bezrobocia. Jeśli rząd nie znajdzie innego sposobu walki z bezrobociem, jak wypłacanie coraz większych zapomóg bezrobotnym, zrujnuje wkrótce zupełnie finanse państwa, wystawiając kraj na coraz większą nieufność zagranicy. Poza tem będzie w ten sposób podsycona siła pokupu wśród ludności, która siłą rzeczy prowadzić będzie do przywozu towarów na wielką skalę, podczas gdy wywóz zostanie unieruchomiony niewspółmiernie wysokimi kosztami produkcji. Nastęstwem będzie

wzrost deficytu bilansu płatniczego,

stanowiący groźne niebezpieczeństwo dla angielskiej waluty.

Rozwojowi wypadków winni poświęcić baczną uwagę nie tylko ci, w czyich rękach znajdują się losy Anglji, ale również i inne kraje.

To, co się stało, to

ostrzeżenie przeciw anormalnej polityce eksperymentów.

Ponieważ nieruchomości angielskiego poziomu płac nie pozwoliła państwu na takie obniżenie nominalnej siły kupna ludności, jakie byłoby potrzebne do zrekonstruowania równowagi bilansu płatniczego, polityka angielska postawiona została przed wyborem dwóch zupełnie sprzecznych programów. Pierwszy, to obciążenie cła całego przywozu, zarówno, aby przywóz ten zmniejszyć, jak i napelnic kasy państwowe. Program ten mógłby jednak doprowadzić łatwo do protekcjonizmu, który stałby się wielce niebezpiecznym dla życia gospodarczego całego kraju. Drugi program okazał się jeszcze bardziej awanturniczy, polegał on mianowicie na obniżeniu parytetu złota funta, w celu obniżenia siły kupna i co za tem idzie, przywrócenia równowagi bilansu płatniczego.

Już to samo, że plan tego rodzaju mógł być dyskutowany i że cieszył się sympatją pewnych sfer politycznych, było nad wyraz niepokojące i bezwzględnie przyczyniło się do obniżenia zaufania zagranicy do angielskiego funta. Plan taki stanowi dla Anglji bezustanne niebezpieczeństwo, może on bowiem nasuwać wątpliwości, czy Anglja na serio zamierza przywrócić swojąawną walutę złotą. Wątpliwość taka, to już dla Anglji poważna szkoda. Bo gdyby świat cały był naprawdę zupełnie o tem przekonany, że Anglja zdecydowana jest zrekonstruować ponownie swoją walutę, to każdej chwili byłoby możliwe odzyskanie powszechnego zaufania.

W tym celu musiałby Bank Angielski przedewszystkiem przez odpowiednie ograniczenia wewnętrzznego zaopatrzenia w środki płatnicze

podtrzymać parytet siły kupna angielskiej waluty.

Okoliczność wstrzymania wymiany złota nie oznacza jeszcze konieczności osłabienia wewnętrznej siły kupna funta. Przez stworzenie gwarancji przeciw tego rodzaju niebezpieczeństwu byłby jeszcze ratunek zupełnie możliwy, gdyby Francja i Ameryka zgodziły się na szybką interwencję i dały natychmiast do dyspozycji nowe kredyty. To samo

Ważne dla wszystkich pracowników umysłowych!

Biuro porad prawnych Związku Zawodowego Żydowskich Pracowników Umysłowych „Awodah“ w Krakowie, ul. Zielona 23 komunikuje:

W doniosłej — a obecnie b. aktualnej — kwestji, czy urlop pracownika umysłowego może się mieścić w okresie wypowiedzenia czy też pracownik ma prawo domagania się od pracodawcy udzielenia mu należnego urlopu poza okresem 3-miesięcznego wypowiedzenia, Sąd Najwyższy w Warszawie zajął ostatnio w 2 orzeczeniach (z dnia 17/4 1931 I. C. 157/31 i z dnia 7/5. 1931 I. C. 188/31) stanowisko przychylnie dla pracowników umysłowych:

W pierwszym z tych orzeczeń Sąd Najwyższy orzekł wyraźnie, że połączenie należnego pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia jest bez zgody pracownika niedopuszczalne. Pracodawca nie jest wprawdzie obowiązany do przesunięcia należnego urlopu lub przedłużenia okresu wypowiedzenia o miesiąc urlopowy, ale winien jest zapłacić pracownikowi wynagrodzenie za urlop niezależnie od należności, przypadających pracownikowi w okresie wypowiedzenia i niezależnie od tego czy wyznaczenie urlopu nastąpiło przed wypowiedzeniem umowy czy po jej wypowiedzeniu.

W drugim orzeczeniu wyżej cytowanym, Sąd Najwyższy potwierdził znowu, że do 3-miesięcznego wypowiedzenia nie wolno wliczać okresu urlopowego i że w tym wypadku należy przedłużyć o jeden miesiąc okres wypowiedzenia.

Pracownik nie jest zatem obowiązany do przyjęcia urlopu w okresie wypowiedzenia.

Związek Zawodowy Żyd. Prac. Umysł. „Awodah“ udziela wszystkim urzędnikom prywatnym bez względu na ich przynależność organizacyjną bezpłatnych porad prawnych w sprawach zawodowych. Zainteresowani zechcą się zgłosić w lokalu Związku w poniedziałki i środy od godz. 8—9 wiecz. lub też nadesłać pisemne zapytanie z załączonym znaczkiem na odpowiedź.

jednak jeszczeby nie wystarczyło.

Kredyty te musiałby być dostarczone przez banki centralne obu tych państw, czyli innymi słowy, musiałby zostać stworzone z martwych zapasów złota tych krajów. Tylko w ten sposób możnaby doprowadzić do podniesienia poziomu cen na całym świecie. Jest to jedyny środek zwalczania obecnego kryzysu. Bez tego rodzaju zmiany światowego cennika wszystkie inne środki zaradcze okazałyby się wkońcu bezskuteczne.

—o—

O ulgi podatkowe dla najbardziej wyczerpanych podatników

Stwierdzamy z zadowoleniem pocieszający objaw. Czynniki miarodajne zrozumiały nareszcie obecną ciężką sytuację gospodarczą kraju i przystępują do reformy podatkowej. — Przy pomocy okólników Ministerstwo Skarbu zezwoliło poszczególnym Izhom na przyznanie ulg niektórym kategoriom płatników. Dowiadujemy się z prasy, iż na komisji dla spraw reformy podatkowej BBWR, miał być ostatnio przedstawiony plan tej reformy, która ma być wykonana w ciągu 5-ciu lat.

Sprawa zlikwidowania podatku przemysłowego była już obszernie omawiana. Wnioskujemy z wiadomości, jakie się dostają do prasy, iż Ministerstwo Skarbu przystąpi w najbliższym czasie do realizowania słusznych postulatów sfer gospodarczych kraju. — Bardzo ważna jest kolejność przy przyznawaniu ulg. Miarodajne czynniki powinny w pierwszym rzędzie umożliwić pracę i egzystencję tym jednostkom gospodarczym, które nie są w stanie podatku przemysłowego w obecnej formie opłacać.

Przysłowie „póki tłusty schudnie, chudy umrze“ powinno być ostrzeżeniem dla sfer miarodajnych. W interesie przemysłu i handlu hurtowego leży uzdrowienie detalu i rzemiosła. — Kupcom III i IV kategorii, rzemieślnikom, wolnym zawodom i t.d. należy już teraz przynależać ulgi, gdyż dalsze obciążenie ich dotychczasowymi podatkami jest dla nich wprost ruiną, dalszą konsekwencją jest przetrzucenie tego ciężaru na przemysł i hurt. oraz zmniejszenie konsumcji.

Widzieliśmy, iż pozostawienie podatku przemysłowego dla drobnego handlu w dotychczasowej wysokości pomimo przyznania ulg przemysłowi i hurtownemu handlu nie przyniosło należytego rezultatu. Ministerstwo Skarbu powinno zatem obecnie pójść inną drogą i ulgi przyznać w pierwszym rzędzie najbardziej wyczerpanym płatnikom, tym

którzy nie zarabiają na utrzymanie rodziny. Musimy się starać utrzymać na powierzchni życia gospodarczego nawet najsłabsze jednostki, musimy im dać możność podniesienia się z upadku i stać się dobrymi konsumentami, co wpłynie na podniesienie wpływów z datków pośrednich innych źródeł podatkowych.

Przytoczymy tu parę przykładów:

Agent handlowy, którego obrót (prowizja) roczny wynosi zł. 5,000 (takich jest niestety najwięcej) nie jest w stanie opłacić patentu za zł. 270, oraz podatku od obrotu około zł. 400. Najwłaściwszy podatek w tym wypadku jest podatek dochodowy wedle skali dla podatku od uposażeń. Z swych dochodów agent opłaca koszty podróży, które wynoszą rocznie conajmniej zł. 1,500, (tylko 15 tygodni w podróży!), kartę tramwajową, telefon, wydatki na korespondencję i t.d. Po potrąceniu tych wydatków, pozostaje agentowi na utrzymanie rodziny ledwie zł. 2,000 rocznie. Musimy przyznać, iż przy takich dochodach agent handlowy nie może być dobrym konsumentem a mamy w Polsce conajmniej około 40,000 różnych agentów czyli około 150,000 ludności w bardzo niskich warunkach. Większość agentów nie posiada żadnego majątku prócz skromnego mieszkania i żyje tylko z zarobków prowizyjnych. Taki sam stan rzeczy jest u kupców III i IV kategorii, u rzemieślników, wolnych zawodów i t.d. Obciążenie nadmiernymi podatkami wliczonych kategorii płatników jest szkodliwe dla ogólnego życia gospodarczego, albowiem zmniejsza zdolność konsumcyjną milionów ludzi.

Obniżenie podatku przemysłowego dla tych kategorii obywateli uzdrowi życie gospodarcze, gdyż te pieniądze zostaną zużyte na konsumcję i oszczędności i wpłyną na zmniejszenie bezrobocia i powiększenie wpływów skarbowych z innych źródeł.

Przy opracowaniu planu reformy podatkowej należy na pierwszym miejscu uwzględnić jednostki gospodarcze najbardziej wyczerpane dotychczasowymi świadczeniami. Tym należy przyznać ulgi tak przy wykupieniu świadectw przemysłowych jakoteż przy wymiarach podatkowych już na rok 1932. Czem prędzej to nastąpi, tem większy będzie efekt.

E. M. Kirszon.

—ośo—

Kumulacja uposażeń dla wymiaru podatku dochodowego

Nierównomierność w opodatkowaniu podatkiem dochodowym od uposażeń służbowych polega na tem, że dochód z uposażeń służbowych, osiągnięty u jednego pracodawcy, wobec obowiązującej progresji podlega wyższemu opodatkowaniu, niż dochód, osiągnięty w tej samej wysokości u różnych pracodawców. Nierównomierność tę usuwa projekt zmian, opracowany przez ministerstwo skarbu, przewidując łączne opodatkowanie uposażeń, otrzymanych w ciągu roku, przez uiszczenie w następnym roku w 4-ciu ratach kwartalnych różnicy pomiędzy podatkiem, potrąconym w ciągu ubiegłego roku przez poszczególnych pracodawców, a podatkiem przypadającym do zapłaty według skali art. 111 ustawy od łącznego dochodu, otrzymanego w ciągu ubiegłego roku od różnych pracodawców (PAP).

Zgłaszać o zakładaniu i likwidowaniu sklepów!

W myśl nowej ustawy przemysłowej, o każdym otwarciu, lub zamykaniu jakiegokolwiek sklepu, należy niezwłocznie zawiadomić wydział przemysłowy magistratu.

O ile przedsiębiorcy, otwierający sklepy, w większości wypadków o tem pamiętają, o tyle zamykający sklepy, przepisu tego nie przestrzegają, nie orientując się, że grozi im to z jednej strony poważną karą, a z drugiej nie ustają przez to obowiązki, wynikające z faktu prowadzenia przemysłu.

Kara ta sięgać może 1.000 zł., lub 14 dni aresztu, albo też dwóch tych kar łącznie, stosowanych w drodze administracyjnej.

Trudności płatnicze wielkiej firmy łódzkiej

Złożenie podania o nadzór przez jedną z największych i najstarszych firm włókienniczych w Łodzi, jaką była spółka akcyjna: Towarzystwo dla Przemysłu i Handlu Włókienniczego I. A. Grosłajt, nie było niespodzianką dla świata gospodarczego Łodzi. Przedsiębiorstwo to istnieje od 1896 r. i przed wojną było największą placówką handlu hurtowego branży włókienniczej. W okresie powojennym rozwój tego przedsiębiorstwa, związane z zagranicznymi rynkami kredytowymi, poszedł w kierunku finansowania produkcji takich firm, jak Mitlin i Góralski (fabryka pluszu), Karol Szulc (tkalnia), Sp. Akc. B. Frajdenberg (fabryka przemysłu bawełnianego), oraz kilku fabryk przemysłu pończosznego.

Operacje te oparte były w dużej mierze na akcji kredytowej banków niemieckich, które ostatnio kredyty te wydatnie zredukowały, a wreszcie wstrzymały całkowicie. Spadek cen surowca i towarów włókienniczych spotęgował trudności przedsiębiorstwa. Trudności te jednak są przemijające, o czem świadczy poważna nadwyżka bilansowa aktywów nad pasywami w wysokości przeszło miliona złotych. (PAP).

Światowe zbiory zboża będą nieco niższe niż w roku ubiegłym

Na podstawie informacji krajów produkujących pszenicę i żyto Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie w następujący sposób szacuje wyniki tegorocznego urodzaju pszenicy i żyta:

Europa: Ogółem urodzaj pszenicy w Europie (bez Z. S. S. R.) wynosi 370 milionów q, to znaczy, że wyniki zbiorów utrzymały się na poziomie r. ub. oraz wzrosły o 10 milionów q w porównaniu z przeciętną z ostatnich pięciu lat. Produkcja żyta w r. b. wynosi 195 milionów q, stanowi to 40 milionów q spadku w porównaniu z produkcją r. ub.

Kraje pozaeuropejskie Kanada i Stany Zjednoczone łącznie wyprodukowały w r. b. 341 milionów q pszenicy, produkcja w r. ub. wyniosła 343 milionów q. Produkcja pszenicy w Indiach w porównaniu z r. ub. spadła o 12 milionów q, osiągając w r. b. 94,5 milionów. Produkcja pszenicy w r. b. w północnej Afryce przewyższa nieznacznie zeszłoroczną.

Ogółem wyniki urodzaju w r. b. na północnej półkuli (bez Z. S. S. R.) można oszacować na 855

Przekleństwo bogactwa... Ivar Kreuger w opałach

Katastrofa, która ogarnęła świat kapitalistyczny, zatacza coraz szersze kręgi. Funt angielski wciąż spada, a jego spadek pociągnął za sobą i koronę szwedzką oraz koronę duńską. Korona szwedzka spadła o 13 procent, duńska zaś o 30 procent. Nawet i gulden holenderski był przedmiotem gwałtownej ofensywy, która na razie została odparta. Są to kraje najbogatsze w Europie, o walucie dotychczas najsolidniejszej, a jednak przechodzą tak ciężkie wstrząsy.

Szwecja uchodziła dotychczas wprost za opokę, a bank jej miał opinię jednego z najsilniejszych i najbogatszych. Szwecja najlepszy interes zrobiła na neutralności podczas wojny światowej, prowadząc handel tak z Niemcami jakoteż i z koalicją. Podczas wojny płynęło tam złoto tak obfitymi strumieniami, że w stosunku do banknotów posiadało nawet mniejszą wartość, bo banknot szwedzki więcej był wart niż waluta złota, opiewająca na tę samą kwotę. Od tego czasu jest Szwecja krajem bardzo bogatym o wysokiej skali płac. Ktożby się więc spodziewał, że katastrofa zapuka i do tego kraju bardzo bogatego?

Po części jest to następstwem zachwiania się funta angielskiego. Szwecja utrzymywała bardzo

żywe, a Danja, główna dostawczyni mleka, masła i słoniny na rynku londyńskim, utrzymywała jeszcze cieńsze stosunki z Anglią. Nie dziwnego więc, że zachwianie się waluty angielskiej musiało za sobą pociągnąć i koronę szwedzką i duńską. Ale wchodzi w grę jeszcze i inne okoliczności. Po wojnie największym przedsiębiorstwem Szwecji stał się trust zapalczony Ivara Kreugera. Jest to ów trust, który opanował produkcję zapalek na całym świecie, który udzielał pożyczek całemu szeregowi państw w Europie, Azji, południowej Ameryce, otrzymując wzajemnie monopol na zapalki w tych krajach. Sztuka Kreugera polegała na tem, że stworzył system nader sztuczny rozmaitych współdziałających ze sobą instytucyj kredytowych, które operowały właściwie obcym kapitałem, bo Ivar Kreuger własnego kapitału miał stosunkowo mało. Okazało się, że ten mechanizm nie wytrzymał naporu kryzysu. Mówią teraz, że trust Kreugerowski znajduje się w trudnościach finansowych. Jego akcje spadły i odpływają do Szwecji, skąd znowu odpływa złoto. W tem zachwianie się trustu Kreugera tkwi też jedno ze źródeł katastrofy, pukającej obecnie do bram Szwecji.

miljonów q. pszenicy i 205 milionów q. dla żyta. W porównaniu z r. ub. stanowi to spadek dla pszenicy 35 milionów q., dla żyta — 45 milionów q. W porównaniu z przeciętną ostatnich pięciu lat: spadek wynosił: dla pszenicy 10 milionów q., dla żyta — 30 milionów q.

Jeśli chodzi o ZSSR, to jak wynika z oficjalnych enuncjacji sowieckich urodzaj na terytorjum Z. S. S. R. jest w roku bież. mniejszy niż w roku ubiegłym.

Ameryka proponuje bawełnę na kredyt

Według informacji z Nowego Yorku, odbywają się tam rokowania niemieckie o zakup w Stanach Zjednoczonych od tzw. organizacji stabilizacyjnej Farm. Boardu jednego miliona bel bawełny na warunkach kredytowych. Federal Reserve Board zachęca do zawarcia podobnych transakcyj inne kraje Europy, a m. in. i Polskę, wskazując, jako możliwe źródła kredytowe na banki nowojorskie, a w szczególności na Irving Bank. Federal Reserve Board zaznacza równocześnie, że w ten sposób urzeczywistnić się mogą państwa europejskie od postrędnictwa Hamburga, Brany i Liverpoolu.

—ośo—

STAN BEZROBOCIA W DNIU 26 WRZEŚNIA. Liczba bezrobotnych w Polsce na dzień 26 września br. wynosiła 251.406 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje dalszy nieznaczny spadek liczby bezrobotnych, mianowicie o 38 osób.

ZNIŻKA CELNA na suszone morele, brzoskwinie i gruszki, sprowadzane do dalszego przerobu, w wysokości 40 proc. normalnego cła obowiązuje od 1. października br. do 31 grudnia br.

ZASTANOWIENIE POSTĘPOWANIA UGODOWEGO ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO Wdrożone dnia 29 marca 1930 postępowanie ugodowe do majątku Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie zostało zastanowione uchwałą Sądu okr. we Lwowie z dnia 16 września br.

—ośo—

NADEŚLANE CZASOPISMA.

„**RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ**”, organ ręk. żyd. zachodniej Małopolski. Ukazał się zeszyt za września i październik 1931, zawierający między innymi postulaty w sprawach podatków i ubezpieczeń socjalnych, które będą przedłożone bliskiemu trzeciemu kongresowi rękodzielników żydowskich w Polsce. Adres redakcji: Kraków, Podbrzezie 6.

Amerykański pogrzeb kryzysu ekonomicznego...

Przed kilku dniami został uroczystie pochowany na mejskim cmentarzu w New-Yorku „wielki szkodnik”, czyli kryzys gospodarczy. Trumna, zawierająca nieboszczyka, objęta była na dwupiętrowym karawanie wszystkie główne arterie New-Yorku, zatrzymując się wielokrotnie przed gmachami banków, giełdy, magistratu, oraz różnych przedsiębiorstw, jak „Palmolive”, „Woolworth Building” i t. d., gdzie wygłoszone zostały liczne przemówienia do wielo-

RADIO

CZWARTEK, 1 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312,8) 11.40 Przegl. prasy, 11.58 Sygnał, Hejnał, 12.10 Gramof. 13.10 Kom. meteor. 14.50 Kom. gosp. 15.25 „O kobiecie dobrze ubranej” — W. Dobrzańska. 16.45 Dla żeglugi. 16.50 „Pierwsie polegli w Legionach” (r. 1914) — Mjr. Lipiński. 17.15 Gramof. 17.35 „Zagadnienie dziedziczności w wychowaniu” — prof. Dr. Godlewski. 18. Koncert sol. (tenor, forte) pieśni, arje. 19. Rozmait. 19.05 „Gadki podhalańskie” — Wł. Doruła. 19.20 „O hodowli koni”. 19.25 Gramof. 19.35 Skrz. poczt. — Irz. Broniewski. 19.50 Kom. meteor. sport. Dziennik pras. 20.15 Koncert: pp. M. Bielecka (forte), R. Wendum (flet), A. Malawski (skrz.), S. Schleichorn (alt): arje, pieśni muz. Verdiego, Schuberta, Czajkowskiego, Beethovena. 21.30 Słuchow. Mowa Cicero na przeciw Katilinie „Izby Rzplita.” (w roli Cicero — J. Osterwa), 22 Feljet. „I reporter świata”, 22.15 Dziennik pras. kom. sport. 22.35 Pieśni — wyk. O. Oldina, (pieśni styl. lud., współcz.) 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11.40—13 p. Kraków, 18 Muz. lekka i p. Kraków, 19 D c. powieści, 19.15 Rozmait. 19.30 „Handel za Piastów”, 19.50—21 p. Kraków, (o godz. 20.15 Muz. lekka z W-wy)

Lwów (380,7) 11.58—17.15 p. Kraków, 17.15 Służba społ. i szkoły społeczne”, 17.30 Gramof. 17.35—19.25 p. Kraków. 19.30 „Nauka szkolna w roku 1550”, 19.45 Gramof. 19.50—24 p. Katowice i Kraków.

Sztuttgart (360,1) 20.45, 22.30 Muzyka
Rzym (441,2) 13.40, 17.30, 21. Koncerty.
Wiedeń (516,4) 11.30, 19.15, 22.15 Muzyka
Budapeszt (550,5) 12, 17.30, 19.15, 21.30 Muz.

tysięcznych rzesz, uczestniczących w pogrzebie.

Na słupach ulicznych i na ścianach domów kilometry afiszowe opiewały wszystkie przekroczenia i szkody, jakie wyrządził w ciągu swego krótkiego życia kryzys gospodarczy, syn pp. Delirium i Chciwości, urodzony w 1929 roku. Liczne orkiestry grały w czasie pochodu marsze żałobne, jednak tłumy obecne na pogrzebie nie zachowywały się bynajmniej poważnie. Zamiast podniosłego skupienia dało się zauważyć podniecenie, przechodzące chwilami w spontaniczne wybuchy rozradowania. Tak naprzykład przed gmachem Treasury padali sobie ludzie w objęcia, a przed „Empire Building” gromada studentek wykonała taniec dziękczynny.

Pogrzeb kryzysu ekonomicznego urządził w New Yorku niezwykle czynny i ruchliwy klub—stowarzyszenie pod nazwą „Dobry Interes”. „Dobry Interes” jest jednym z propagatorów zniesienia prohibicji w Ameryce, stąd też i nazwa, jaką nadano jednemu z rodziców kryzysu gospodarczego — Delirium, — tak bowiem nazywają dzisiaj w Ameryce prohibicję. Członkowie „Dobrego Interesu” lechali w zamkniętych samochodach tuż za karawanem, wszyscy w czarnych żakietach i cylindrach, Wygłosili też sze reg mów pogrzebowych, których ideą przewodnią było często powtarzające się zdanie: „Patrzcie, pierwsie pogłoski o zniesieniu prohibicji zabiły kryzys ekonomiczny, dawny dobrobyt dopiero wówczas powrócił, gdy prohibicja istotnie została zniesiona”.

Z naddunajskiego miasta**Wiedeń się martwi**

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, we wrześniu

DLATEGO, ŻE PCHŁY WYMIERAJĄ...

To nie jest dowcip, to prawda: pchły wymierają. Wszystkie ich gatunki, na całym świecie. Od pewnego, dłuższego już czasu grasuje wśród pchłego rodu jakaś mordercza zaraza. Ludzie nie mają powodu trapić się zbytnio faktem, że skaczące, dokuczliwe pasożyty znajdują się na wymarcu. Ale Wiedeń martwi się, bo Wiedeń ma Prater, a w Praterze istnieje od kilkudziesięciu lat teatr pcheli. Temu teatrowi grozi teraz zamknięcie, ze względu na coraz silniej dający się odczuwać brak nowych pchlich artystów. Starzy wymierają, a „Nachwuchsu“ niema. Bieda...

Znany pisarz niemiecki Hanns Heinz Ewers podjął się żmudnej pracy zbadania przyczyn wymierania pcheli. Praca jego nie wydała dotychczas żadnego wyniku. Udało mu się tylko jeden fakt skonstatować, a mianowicie, że najsilniej grasuje zaraza wśród gatunku pchle go, noszącego w zoologii miano: Pulex irritans. Pulex irritans jest pchłą, żywiącą się krwią ludzką. Powinniśmy się chyba z tego cieszyć, że wymiera, że się pozbedziemy nieznosnego pasożyta. Ale Wiedeń nie cieszy się, Wiedeń się martwi: co się stanie z teatrem pcheli w Praterze?

Właściciel tego teatru nie może się jednak, chwilowo przynajmniej, na los uskarżać. Ma on, właśnie dzięki zarazie wśród swoich artystów, możliwość doskonałej reklamy: „...Herrreinspaziert! Jeszcze tylko krótki czas! U mnie widzicie państwo ostatnie tresowane pchły! U mnie gra jeszcze teatr artystów, należących do wymierającej rasy...!“

DLATEGO, ŻE TYTOŃ PODROŻAŁ...

Tytoń podróżował jeszcze przed paru miesiącami. Jedną z wielu niemiłych konsekwencji gospodarczego kryzysu i sanacyjnej akcji. Austriacki monopol tytoniowy jest najlepiej prosperującym przedsiębiorstwem etatystycznym i austriacki monopol tytoniowy wyrządził podwyższeniem cen skarbowi państwa wielką przysługę. Mniejszą natomiast ludności. Jest rzeczą powszechnie znaną, że austriackie papierosy są doskonale, może najlepsze na kontynencie. Jest jednakowoż rzeczą mniej znaną, że konsumpcja tytoniu w Austrii jest ogromna, największa na kontynencie i po Anglii największa w Europie. Niemal paradoks: już po bogatej Anglii figuruje biedna Austrija. Ale taki już jest Austriak, a jeszcze bardziej Wiedeńczyk: nie ma na świecie, na zwyczajne jedzenie, ale na papierosy ma, musi mieć. A tu nagle podwyżka cen tytoniu. Nie pomogły protesty, nie pomogły artykuły dziennikarskie — tytoń podróżował i budżet Wiedeńczyka, i tak już mocno w swojej równowadze zachwiany, został jeszcze bardziej nadwężony.

A brak równowagi w budżecie to przyczyna do zmartwienia. Więc martwi się Wiedeń podwyżką cen tytoniu, martwi się, ale pali dalej. Niemniej jak dotychczas...

DLATEGO, ŻE PUCZ ZOSTAŁ TAK SZYBKO ZLIKWIDOWANY...

Niektórzy będą zapewne przypuszczać, że — błądzą. Jakto, czy można być niezadowolonym z tego, że idyotyczny pfrimerowski zamach stanu nie udał się. Rzecz jasna, że wszyscy roztropni ludzie, zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa i tragicznych konsekwencji, jakie udały pucz niezawodnieby za sobą pociągnął, ale przeciętny, nie zastanawiający się głębiej Wiedeńczyk w gruncie rzeczy naprawdę żałuje, że wszystko tak szybko się skończyło. Nie sympatyzuje on z Pfrimerem i jego gwardją, broń Boże, ale chce mieć swoją „Hetz“. A tej „hecy“ prawie że nie było. Z nadzwyczajnych wydań i komunikatów radjo-

wych dowiedział się Wiedeńczyk równocześnie, że pucz miał miejsce i że już został stłumiony. Nie miał sposobności denerwowania się, ani wyczekiwania tego, co będzie, politycy kawiarniani i strategowie, wysiadujący po szynkach, nie mogli rozstrząsać swoich planów, ani wydawać prognoz — zanim się jeszcze awantura zaczęła, już była zlikwidowana. Pech... Co robić? Wiedeńczyk nie namyślał się długo. Jako że przedsięwzięcie puczystów zakończyło się bardzo szybko i pozbawione było wszelkich momentów znaczących, wobec tego udał się Wiedeńczyk tłumnie na mecz Austrija—Niemcy, który owej niedzieli popołudniu rozgrywany był w stadionie. W tym wypadku było zatem zmartwienie krótkotrwałe: nie było „hecy“ puczowej, zato mecz dał dużo emocyj i wysokocyfrowe zwycięstwo. Jest jeszcze sprawiedliwość...

DLATEGO, ŻE TRZEBA BĘDZIE JECHAĆ PRAWĄ STRONĄ...

I to jest przyczyna do zmartwienia, względnie niepokoju. Mówi się o reformie ruchu ulicznego w Austrii już oddawna. Narazie jest jeszcze wszystko po dawnemu, jeździ się i chodzą się w przeciwieństwie do całego prawie świata lewą stroną. Ale kiedyś zostanie ta reforma jednak przeprowadzona. Prędzej, czy

NADESŁANE

ADWOKAT

Dr. WILHELM MÜNZER

prowadzi kancelarię adwokacką

Kraków, ul. Starowiślna 41.

Telefon 171-79

Pola Bronnerówna
WadowiceBaruch Klein
Jaworzno

zaręczeni we wrześniu 1931 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyłamy.

633g

później trzeba będzie jednak przystosować do wszystkich innych krajów i z tego powodu martwi się Wiedeńczyk już dzisiaj. „Ach Boże, też to będzie jeden ciąg katastrof automobilowych...“ „I tak niewygodnie jest jechać prawą stroną...“ Jakgdyby to, co na całym świecie jest możliwe, specjalnie w Austrii napotykało na nieprzewyciężone trudności. W Małopolsce przeprowadzono przed paru laty tę reformę i wszystko idzie znakomicie. Tak samo w wielu innych krajach. Ale w Austrii, w Wiedniu, ludzie się teraz martwią: co to będzie, kiedy pewnego pięknego poranku będziemy musieli jechać i chodząc prawą stroną ulicy?...

Wiedeńczyk jest konserwatywny. Jeśli go los zmusza do jakiegokolwiek zmiany w przyzwyczajeniach, uświęconych tradycją, jest niešťęśliwy, narzeka na niedobre czasy i — martwi się...
Dr. Szymon Wolf

Nad grobem „Burgteatru“ wiedeńskiego

W roku 1910 stanął austriacki poseł Engelbert Pernerstorfer przed mistrzem ceremonii cesarza Franciszka Józefa. Pernerstorfer, zachęcony przez dyrektora „Burgteatru“, wyposaony w polecenia ministra oświaty, zapytał najwyższego urzędnika habsburskiego dworu, czy też nie byłoby rzeczą możliwą dać w „Burgteatrze“ także kilka przedstawień robotniczych. Książę, stary już pan, chudy, mały, o ostro zarysowanym nosie, odparł skrzypliwie: „Życzymy robotnikom wszystkiego dobrego, ale muszę panu powiedzieć, panie pośle, że w c. k. „Hofburgtheatrze“ niema dla nich miejsca!“ — Tak skończyła się audjencja. Nam, młodym ludziom, — a dziecko ludu Pernerstorfer był przez cały ciąg życia najmłodszym, — odpowiedź księcia Montenuovo wydała się wręcz impertynencka. Trwało dziesięć lat, aż póki zaświtała mi myśl, że słowa księcia były wprawdzie bezczelne, w istocie jednak rzeczy słuszne.

Teatr nadworny należał do cesarza. Czteropiętrowy teatr łóż, jedynie na czwartej galerji, na zawrotnej wysokości pozostawiającego kilka drewnianych ławek dla entuzjastycznie się motłochu. Teatr wystawnego przepychu, utrzymany w barwie białej i złotej, zalany światłem gmach reprezentacyjny, w którym goście w łóżach stanowili podziwiane punkty centralne, podczas gdy aktorzy współdziałali tylko jakby ubocznie. Jeśli pomyśleć o czasach wspaniałości Burgteatru, w wyobraźni nie pojawi się żaden sceniczny obraz, ale ta poślacana, rozrzutnie oświetlona, czteropiętrowa przestrzeń widzów z pstrokateimi mundurami i dobrze skrojonymi frakami w parterze, w krzesłach: przedewszystkiem zaś to miejsce, w którym ze wszystkich łóż kłaniały się księżniczki i córki bankierów w wydekoltowanych, białych, zielonych i jasno-niebieskich strojach. Ten obraz — bez sceny — malowano często. Stara austriacka arystokracja, bogata, szczególnie w porównaniu z pruskimi junkrami, polska szlachta, madziarscy książęta „pusty“ zajmowali w wielkich dniach miejsca w połoconym gmachu, a plutokracja Wittgenstein, Guttmann, Königswarter, Landesberger, była szczęśliwa, jeśli się mogła zmieszać z towarzystwem balów nadwornych. Panna Morpurgo z pośród arystokracji piętnej Triestu promieniała, kiedy rot-

mistrz książę Liechtenstein skinał jej głowę. — Wielkie wieczory teatralne osiągały punkt szczytowy w czasie pauz. Nadworny cukiernik Dehmel wypiekał specjalne torciki na te wieczory w Burgteatrze: po łóżach serwowały je dygające dziewczęta w czarno-białym stroju pokojówek.

Cesarz nigdy nie zajmował się cesarskim teatrem. Stary Franciszek Józef przychodził niekiedy, bardzo rzadko, do swojej łóży, umieszczonej obok sceny w sposób małodogodny. Nie zajmowała go ani tragikomedja, ani komedja; wstając zwykle o godzinie czwartej rano, bywał już w Burgteatrze zawsze okropnie senny. Także Schwarzenbergowie, Liechtensteinowie, Esterhazyowie, ani Potoccy nie zdądzali żadnego zaciekawienia duchową stroną teatru nadwornego; zajmowała ich już raczej opera, nie tylko z powodu baletu, ale też z namiętności dla muzyki. Najruchliwsza dama epoki Franciszka Józefa, księżna Paulina Metternich, dowcipna a najbrzydsza dama dworu, była opiekunką Ryszarda Wagnera; ona to, jako ambasadorka austriacka w Paryżu, wpływała na wystawienie tam opery „Tannhäuser“. Damy dworu, która zajmowałyby się duchowo Burgteatrem, nie było. Jeden jedyny raz słyszano, że dama z arystokracji, arcyksiężniczka, córka cesarza, Marija Walerja, zajęła stanowisko wobec przedstawienia w teatrze dworskim. Szło tu o premierę za dyrekcji Schlenthera, premierę „Róży Bernd“ Gerharta Hauptmanna. — Córka cesarza sztukę, w której niezamężna kobieta wydaje na świat dziecko, poczytała za oburzającą i sykając, opuściła łóżę dworską. W kilka dni potem usunięto „Różę Bernd“ z repertuaru Burgteatru. Stary mój ojcowski przyjaciel, Pernerstorfer, wniósł wprawdzie w Radzie Państwa interpelację, ale daremnie. W każdym razie mocne jego słowa w tej sprawie brzmiały wtedy wielu lutrom w uszach: „Repertuar Burgteatru nie może przecież być zależny od zacofanego smaku arystokratycznej Urzszulanki“.

Ponieważ teatr nadworny stanowił najelegantsze miejsce wieczornych spotkań panującej klasy monarchji, przeto wielu ludzi uważało go za przybytek sztuki. Jednakże znaczenie duchowe odegrał teatr ten w ciągu stu pięćdziesięciu lat istnienia tylko dwukrotnie. Po

raz pierwszy w chwili utworzenia go, około roku 1780, kiedy to samotnie na tronie Marii Teresy panujący cesarz Józef II., pod wpływem Lessinga stworzyć chciał „niemiecką scenę narodową“. Jego niezbyt pobożny następca rychło położył kres temu marzeniu. Po raz wtóry znów, około połowy XIX stulecia, kiedy Henryk Laube zabłąkał się do Wiednia, gdzie pozwolono dwukrotnie na ruinę tego wielkiego fanatyka teatru. Nawet Laube, choć działał w epoce liberalizmu, uprawiać mógł sztukę w teatrze nadwornym, jedynie za plecami Habsburgów, a rozkwit osiągnięty przez niego i tylokrotnie opisywany, był właściwie tylko triumfem komedji. Mieszczaństwo, które Laube zaciekawic umiał Burgteatrem, znajdowało upodobanie zawsze przecie tylko w komedji. „Burgtheater“ nigdy nie pielęgnował austriackich talentów o głębszym znaczeniu. Nawet czarno-żółtemu Grillparzerowi cesarski teatr nadworny w decydujących latach w sposób rozgorączkujący pokazał plecy, a syntetycznego Autryjaka w rodzaju Hugona von Hofmannsthal, mimo katolickich skłonności „Burgtheater“ odrzucał wręcz. W „Burgtheaterze“ nie grano ani sztuki „Jedermann“, ani sztuki „Der Schwierige“.

Teatr nadworny należał do mecenasów, który własnością tą nie zajmował się ani w najmniejszej mierze. Nie byłoby się to zresztą poprawiło wcale pod rządami Franciszka Ferdynanda; zastrzelony następca tronu był również człowiekiem pospolitym, ale gwałtownym. Jaka to rzecz śmieszna, że ten w gruncie rzeczy bezmyślny teatr, — bo wszak od dwóch pokoleń nie miał już do spełnienia żadnego duchowego posłannictwa, — był punktem ośrodkowym myśli, nadziei, pragnień ludzi zresztą bardzo rozsądnych. Paweł Schlenker, którego odprawiano po wystawieniu „Róży Bernd“, nigdy nie przeboleł odejścia; rana jego krwawiła wciąż. Tak odważny duch, jak Herman Bahr, przez lata całe krecił się wkoło Burgteatru, którego kierownikiem stał się wreszcie — zapóźno — na kilka tygodni. A liryk Antoni Wildgans z Mödling, który od kilku lat kieruje teatrem na Franzensringu, do dnia dzisiejszego nie wie, że „Burgtheater“ jest dzieckiem cesarskim i że w zubożającej, lilipuciejszej Austrii nie posiada istotnie prawa bytu.

Kiedy „nowy“ Burgtheater przed przeszło pokoleniem ludzkim rozpoczął istnienie, cały Wiedeń oburzony był z powodu budowli architekta Hasenauera. Gmach teatralny był pod względem akustycznym nie do użytku. Wszystkie kłopoty przerażał okropny blichtr dorobkiewiczowski czteropiętrowego teatru łóż. Zapytano decydującego krytyka pisma „Neue Freie Presse“, Ludwika Speidla, co począć z nowym gmachem. Odpowiedź jego brzmiała krótko: „Zburzyć!“ Teatr nadworny nie stał się też od tego czasu ani teatrem intymniejszym, ani bardziej do użytku. Znaczenie jego w duchowym życiu Niemiec spadło do zera. W ostatnich dziesięciu latach, zdaje mi się, nie odkryto na scenie „Burgteatru“ ani jednej sztuki, któraby wykroczyła za rogatki Wiednia. Ostatnim klasykiem „Burgteatru“ jest Hans Sasmann, zrezygnowany współpracownik pana I. Lippowitza, wydawcy dziennika „Neues Wiener Journal“, fundatora „Burgtheaterringu“.

Deficyt wiedeńskich teatrów państwowych wynosi osiem milionów szylingów. By to pokryć, musiałby każdy Wiedeńczyk, zarówno bezrobotny wyrobnik cegielni, jak i urzędniczka bankowa, której zredukowano pensję, — zapłacić rocznie cztery szylingi. Od popadłych w nędzę mieszczań Linzu, Grazu, St. Pölten i Zell am See trudno będzie móc żądać, by utrzymywać mieli wiedeńskie resztki cesarskiej wspaniałości. Pozostaje więc pytanie, który z teatrów dworskich ma upaść: opera, czy Burgtheater? Opera wiedeńska żyje, podtrzymywana duchem muzycznym Wiedeńczyków, Burgtheater martwy jest od dziesięciu lat. Należy się więc bez wzdrywania zdecydować na jego po-
grzeb.

„Das Tagebuch“)

Stefan Grossmann.

Dziś premiera w „Uciesze“

Międzynarodowe arcydzieło Paramountu. Największa sensacja ekranów Europy! Przebojowy film sezonu!

ROZSTRZYGAJĄCA NOC

Historja generała Platowa i pięknej żony porucznika-buntownika. — Pieśń miłości i namiętności. — Film upojnych pieśni rosyjskich i romansów cygańskich. — W rolach głównych: słynna, przemiła, uroczą SUZY VERNON, sławny, znakomity artysta rosyjski PIOTR BACZEW, oraz kilkudziesięciu wybitnych artystów Paramountu — Arcydzieło, które ukazuje w pełni blasków wspaniałe talenty aktorskie i jest ostatnim wyrazem wielkiej sztuki filmowej.

Na horyzoncie politycznym

Z życia premiera Francji

Piotr Laval jako polityk

Premjer Francji, Piotr Laval, wysunął się dzisiaj na czoło życia politycznego.

Początki kariery p. Laval'a były bardzo skromne i ciężkie. Z polityką związał swe losy już jako początkujący adwokat. Praktykował wówczas w Paryżu, na Faubourg St. Martin; w małej, brudnawej kancelarji, przyjmował swych pierwszych klientów.

Przystąpił wkrótce do działalności politycznej. Występował na wiecach, zgromadzeniach i — choć mówcą nie był błyskotliwym — zjednał sobie uznanie słuchaczy. Pierwszem, decydującem może w jego karierze posunięciem, było przyjęcie przez Laval'a stanowiska burmistrza w Aubervilliers pod Paryżem. Tu odznaczył się talentem organizacyjnym i zjednał sobie zaufanie wyborców w takim stopniu, iż w r. 1914 wybrali go jako posła do Izby Deputowanych. W Izbie przystąpił Laval do frakcji socjalistycznej.

Na szerszej arenie politycznej ukazał się Laval dopiero po wojnie. Zdobył przyjaźń i zaufanie Brianda. Jednocześnie zaś przesunął się politycznie na prawo, ku centrum republikańskiemu.

W okresie premierowstwa Poincaré'go i gabinetu Unji Narodowej usuwa się Laval na plan dalszy. Zostaje w tym czasie obrany senatorem. W roku 1925 otrzymuje tekę ministra robót publicznych w gabinecie Tardieu. Dzięki swemu doświadczeniu w tej dziedzinie osiąga sukcesy, utrwała opinię o sobie, jako o zdolnym organizatorze i realnie myślącym polityku. Droga do fotela premiera jest już ugotowana.

Piotr Laval jest przedstawicielem młodej generacji polityki francuskiej. Linja jego działalności politycznej biegnie jak u Brianda i Millerand'a, od skrajnej lewicy do umiarkowanego centrum.

Walka o konstytucję w Hiszpanji

Po niezwykle burzliwej dyskusji przyjęły Kortezy wstęp i pierwszy rozdział projektu nowej konstytucji. Walka toczyła się głównie o wstęp do konstytucji, określający jej istotę. Brzmij on obecnie następująco: „Hiszpanja jest republiką demokratyczną robotników wszystkich rodzajów. Republika zbudowana jest na podstawach wolności i sprawiedliwości, a pełnomocnictwa jej organów pochodzą z woli ludu. Republika hiszpańska tworzy państwo nierozdzielne, które jednak umożliwia autonomję miast i krajów“.

Do bardzo gwałtownej wymiany zdań doszło podczas dyskusji nad artykułami 11—21,

Nowe rozporządzenia

Nr. 86 Dziennika Ustaw Rzp. P. z 28 września br. zawiera rozporządzenia ministrów:

Poz. 673 — Spr. Wewn. z 20 sierpnia br., wydane w porozumieniu z Min. Skarbu oraz z Min. Wyzna. Rel. i Ośw. Publ. celem wykonania ustawy z dnia 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich

Poz. 674 — Skarbu, Przem. i H. oraz Roln z 17 sierpnia br. o uldze celnej na suszone morele, brzoskwinie i gruszki.

Poz. 675 — Przem. i H. w por. z Min. Skarbu z

w których określa się kompetencję państwa wobec prowincyj. Premjer Zamora wypowiedział się za wnioskiem swej partji, żądającym autonomji Kastylii, podczas gdy ministrowie socjalistyczni Prieto i Caballero oraz minister spraw wewnętrznych Maura zagrozili dymisją na wypadek przyjęcia takiego wniosku. Wniosek ten został odrzucony.

Także artykuł określający stosunek państwa do kościoła wywołał namiętną dyskusję. Posłowie baskijski zażądali dla swoich czterech prowincyj prawa zawarcia z Watykanem osobnego konkordatu. Wniosek ten przepadł.

Sprawa kontroli państwa nad bankami i giełdą stała się nieomal przyczyną dymisji ministra finansów Prieto, którego wniosek przepadł. Minister Prieto, który jest socjalistą, chciał za wszelką cenę przeprzeć kontrolę nad bankami i giełdami, a gdy wniosek jego został w parlamencie odrzucony, zgłosił swą dymisję na ręce Zamory. Dymisję tę cofnął dopiero wtenczas, gdy mu Zamora przypomniał, że wszyscy ministrowie zobowiązują się słowem honoru tak długo pozostać na swem stanowisku, aż konstytuanta nie uchwali projektu nowej konstytucji.

Triumf faszystów w Czechosłowacji

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Czechosłowacji wybory komunalne. Aczkolwiek rezultaty nie są jeszcze dokładnie znane, można już teraz ustalić, że główne partje utrzymały swój stan posiadania. Niespodzianką było tylko zwycięstwo w Pradze faszystów, którzy pod firmą „Ligi Narodowej“ powiększyli swe mandaty z 2 na 11, a swe głosy z 11.158 na 48.425. Na czele listy kroczył dr Pergler, który swego czasu był ambasadorem czeskim w Stanach Zjednoczonych a ostatnio został wybrany do parlamentu czeskiego, pozbawiono go jednak mandatu pod pozorem, że jest obokrajowcem. Niedawno Praga przyznała mu obywatelstwo a ludność Pragi wyraziła mu wotum zaufania. Na liście faszystów czeskich figurował też oraz wybrany został dziennikarz Karol Horky, zięć Düricha, który podczas wojny obok Masaryka najczynniejszą odgrywał rolę zagranicą. Także Gajda został wybrany, ale na razie mandatu nie obejmie, ponieważ otrzymał zawiadomienie, że musi odsiedzieć karę aresztu dwumiesięcznego. Poza tem w Pradze Niemcy i Żydzi utrzymali swój stan posiadania, czescy socjali-demokraci zyskali dwa mandaty, narodowi demokraci stracili dwa, komuniści zaś cztery. Jest wielce wątpliwą rzeczą, czy dotychczasowy burmistrz Pragi Baxa utrzyma się na swem stanowisku. Na prowincji okazali się agrarjusze dalej partją najsilniejszą, zaś narodowi socjaliści z pod znaku Benesa utrzymali swój stan posiadania.

20 lipca br. o dopuszczenie do obrotu handlowego wyrobów złotych i srebrnych zaopatrzonych w dawne cechy probiercze.

Poz. 676 — Przem. i H. z dnia 14 września br. o częściowej zmianie rozporządzenia Min. Przem. i H. z dnia 3 sierpnia 1923 r. o opłatach za czynności urzędów miar.

Poz. 677 — Spr. Wojsk. z dnia 14 września br., wydane co do §§ 21—25, w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. i Sprawiedl. w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 grudnia 1930 roku o żandarmerji.

WIADOMOSCI Z KRAJU

List z Tarnowa

Walne Zebranie „Ogniska”. — Kronika szkolna. —
Z sali sądowej.

Przy nader liczny udział młodzieży akademickiej odbyło się Walne Zebranie Koła Tarnowskiego Stow. Zyd. Słuch. U. J. „Ognisko”. Zebranie zagał kol. G. Osterweil, poświęcając gorące wspomnienie tragicznie zmarłym kolegom bhp. Wilhelmowi Albanowi i Emanułowowi Schwimmerowi. Pamięć zmarłych uczcili obecni przez powstanie Złożone przez zarząd sprawozdania wykazały, iż zastępujący zarząd stanął na wysokości zadania. Po dyskusji przystąpiono do wyborów. Na listę sjonistyczną padło 50 głosów, na listę lewicy 19 głosów. W wyniku głosowania otrzymali sjonisci 11 mandatów (7 do zarządu, 2 do komisji rewizyjnej i 2 do sądu kol.), podczas gdy lewicy przypadły 2 mandaty do zarządu, 1 do komisji rewizyjnej i 1 do sądu koleżeńkiego. W dowód zastęp położonych dla „Ogniska” wybrano członkami honorowymi Stow. kol. M. Silbermanównę, G. Osterweila i H. Spielmana. W końcu należy napisać niegodne i niekulturalne zachowanie się niektórych lewicowców na Walnym Zebraniu. Nowowyzbrany zarząd nikonstytuował się następująco: prezes: mgr. J. Bienenstok, wiceprezesi: M. Silbermanówna i Abramowicz, sekretarz: M. Dintenfass, skarbnik: Brandstaetter, członkowie: Błńska, Hules, Mandelbaum i Stramerówna Komisja Rewizyjna: A. Fuss, F. Oberleder i Wandstein jun. Sąd koleżeński: H. Spielman, G. Osterweil i mgr. Grzyb.

Onegdaj odbyło się zebranie akademickiej młodzieży sjonistycznej, na którym tow. H. Spielman, G. Osterweil i A. Fuss podnieśli konieczność reorganizacji akademickiego związku sjonistycznego „Achdut”. Nad referatami wywiała się obszerna i ciekawa dyskusja, poczem wybrano tymczasowy komitet, w skład którego weszli tow. M. Spielman, jako przewodniczący oraz A. Fuss, M. Dintenfass, Mandelbaum i Salneter Komitet ten ma się wystarać o lokal dla związku.

Zarząd Z. M. R. „Menorah” ukonstytuował się następująco: tow. M. Spielman (prezes), Horowitz (wiceprezes), Ch. Gros (sekretarz), Ciochanowski (skarbnik), S. Klein (ref. Tel. Chaj), Silber (ref. KKL), Strum (ref. kulturalny).

W ubiegłym tygodniu odbył się u nas zjazd regionalny starostów z współudziałem wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego oraz szefa bezpieczeństwa Walickiego.

W roku bieżącym wpisano do 10 szkół powszechnych 5445 dzieci w tem 2451 chłopców i 2994 dziewcząt. Wszyskie dzieci, podlegające obowiązki szkolnemu zostały przyjęte.

Dyrektorem II-go gimnazjum został mianowany dr Antoni Herzig z Wieliczki, P. Bronisław Szuba, dyr. III-go gimnazjum, przeszedł na emeryturę. Czasowe zastępstwo sprawuje prof. L. Fraczek.

Oskarżona o uduszenie swego nieślubnego dzie-

cka, stanęła Franciszka Światłowiczówna z Tuszowa Narodowego przed ławą przysięgłych i została na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolniona od winy i kary. Natomiast matka czterech nieślubnych dzieci Bezakowa, oskarżona o uduszenie swego piętego, również nieślubnego dziecka, została skazana na rok więzienia.

Przed trybunałem przysięgłych odpowiadali Jan i Adolf Czosnykowie, oskarżeni o dokonanie strażniczej zbrodni na ich teściu Stanisławie Czosnyce, którego w swoim czasie napadli, rozplatali głowę i złamali pięć żeber. Jan Czosnyka symulował w więzieniu obłąd i dla zbadania jego stanu umysłowego, rozprawę odroczone.

Antoni Kalicki, stając w obronie matki, na którą rzucił się z płonąca lampa jego ojczym Jan Popiołka, uderzył Popiołkę kijem tak mocno, iż ten wkrótce wskutek zapalenia opon mózgowych zmarł. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli zadany im pytanom, wobec czego Kalicki został uwolniony.

Do prowadzenia spraw w postępowaniu doraźnym został powołany w sądzie okręgowym nowy wydział i powołano jako przewodniczącego sso. Kawęckiego, jako członków sso. Ciastonia i Kusińska, a jako zastępców sso. Kapę, Janusia i dra Smoleckiego. Przed sądem doraźnym odbędzie się prawdopodobnie już wkrótce pierwsza rozprawa przeciw J. Staporowi z Rudy, oskarżonemu o dokonanie rabunku na Małce Bruen z Radomyśla W.

Wstrząsające wrażenie wywołało u nas samobójstwo młodego abs. gimn. Emanuela Schwimmera. Niemożność kontynuowania studiów była przyczyną samobójstwa młodocianego desperata. — Wystrząsałem z karabinu pozbawił się życia kapral 16 pp. Marjan Kumer. Po wady samobójstwa nieznanie. — Grzegorz Musiał pracując na dachu kamienicy przy Baszowej potknął się i upadł ra bruk tak nieszczęśliwie, iż po kilku godzinach meczarni zmarł.

Służąca Samuela Laubera skradła swemu chlebobawcy 100 dolarów. Przyaresztowana przyznała się do czynu. Dolarzy miała wrzucić — w obawie przed policją — do dołu kloaczego.

—cso—

BUND BRONI RABINAT PRZECIWKO ATAKOM AGUDY...

Nie jest to żart, lecz fakt, jaki zdarzył się na posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi. Na porządku dziennym znajdował się regulamin rzeźni miejskiej który referował radny z Bundu p. Milman. P. Milman zaproponował m. in., aby rzeźnicy żydowscy mieli wstęp do rzeźni tylko za zezwoleniem gminy i rabinatu. Przeciwno temu punktowi wystąpił prezes gminy żydowskiej, agudowiec radny p. Minberg. Chodziło mu głównie o to, by rabinat nie mógł wydawać zezwoleń rzeźnikom. Aguda walczy bowiem w Łodzi z niektórymi rabinami i nie chce dopuścić do zwiększenia się ich wpływów, albowiem nie są to rabin z Agudy. P. Milman zaatakował Agudę, wykazał, że w gre-

wchodzą względy polityczne, stanął w obronie rabinatu i zażądał przyjęcia regulaminu. Widocznie przekonał członków rady, albowiem w głosowaniu przeszedł wniosek p. Milmana przy proteście p. Minberga.

ZAKOŃCZENIE TRZECIEGO KONGRESU RZEMIŚLNICÓW ŻYDOWSKICH

We wtorek zakończone zostały obrady trzeciego kongresu rzemieślników żydowskich. Do komitetu centralnego wybrano 24 osoby, do egzekutywy 11 osób z radnym Rasnerem i Burginem na czele. Nikt z opozycji nie został wybrany do instancji kierowniczych.

STRAJK NAUCZYCIELI ŻYDOWSKICH W WILNIE

Onegdaj wybuchł strajk nauczycieli we wszystkich szkołach żydowskich i hebrajskich we Wilnie. Strajkuje obecnie kilkuset nauczycieli, pracujących w czterech centralach szkolnych. Centralny Komitet wychowawczy, Tarbut, szkoły Mizrahi i ortodoksyjne szkoły „Jawne”. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Z powodu strajku kilka tysięcy dzieci żydowskich pozostało bez szkoły. Przed ogłoszeniem strajku, związek nauczycieli zwrócił się do zarządu gminy, by wypłacił jednorazową subwencję w kwocie 25.000 zł oraz, aby subwencjonował szkolnictwo w kwocie 10.000 zł miesięcznie. Zarząd gminy odpowiedział na to, że do 1 stycznia może wypłacić tylko 10.000 zł.

NUMERUS CLAUSUS NA MEDYCYNIE W WILNIE

Onegdaj ogłoszono wyniki przyjęcia na wydział medyczny na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Pomiędzy młodzieżą żydowską rozeszła się ostatnio pogłoska, że w Wilnie stosada numerus clausus wobec Żydów nie jest stosowana nadto surowo. Stąd wzmożony napływ kandydatów na medycynę wileńską. Zgłosili się tu kandydaci aż z Kołomyj i Stanisławowa. Na zgłoszonych 100 Polaków wszyscy zostali przyjęci, na zgłoszonych 300 Żydów przyjęło 20. Cyfry te mówią za siebie...

ZNOWU SPRAWA TRUPÓW

W związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim, odbędzie się w Warszawie porozumiewawcza konferencja studentów medycyny polskich i żydowskich przy udziale prof. U. W. Michałowicza w sprawie dostarczania trupów dla prosektorjum uniwersyteckiego.

90 OSÓB PRZYJĘTO DO PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU DENTYSTYCZNEGO

Do Państwowego Instytutu Dentystycznego w Warszawie przyjętych zostało na rok bieżący 90 osób, podczas gdy do egzaminu konkursowego przy stało 525 kandydatów. Przyjęcie tak szczupłej liczby kandydatów motywowane jest szczupłością miejsc w pracowniach i brakiem własnego gmachu Instytutu Dentystycznego.

ULICA IM. TADEUSZA HOŁÓWKI W WARSZAWIE

Wniosek klubu związków zawodowych w sprawie nazwania jednej z ulic Warszawy imieniem

HENRI DUVERNOIS

Tam i z powrotem

(Przekład T. Seidenowej)

3 (Ciąg dalszy),
II.

Genowefy nie było na ulicy...

Alicja czuwała przez całą noc...

Teraz, blada z bezsenności i strachu jest przy mnie w tym automobili-ambulansie z jego małą chorągiewką i dzwonkiem. Genowefy nie było. O tej godzinie na ulicy panują pustki. Jakiś wólcęga w żółtym melonie patrzy na mnie ze współczuciem. Moja żona rzuca mu 50 franków. Wzrusza głową jakby chciał powiedzieć: to nie przeszkodzi temu panu wyciągnąć kopyta. Zazdroszczę mu. Jest brudny, noce spędza na ulicach i ma się dobrze... „Zasunę firanki”.

„Nie, nie”.

Widzieć, widzieć jeszcze... Mój ostatni spacer przez ten Paryż, który tak kochałem! Ktoby mi to powiedział, kiedyś widywał przejeżdżający taki ambulans z twardą woskową na podszycie, że jednego dnia ja, ja sam blady, bezkrwisty. I to biedne chciwe spojrzenie, które pije ostatnie krople...

Wiem, że na każdym domu, na każdym chodniku zatrzyma się teraz moje wspomnienie. Szofer jedzie powoli. Mój własny szofer, porządny chłopak, towarzyszy moich wypraw, siedzi obok niego. Tu naprowadza moją myśl na nasze podróże. Nocny powrót z Biarritz przejazd przez Landes, zapach świerków i to milczące posuwanie się w noc księ-

życową... Mieć trzy potężne wozy i być skazanym na ambulans... Ten dom... Mając dwadzieścia lat, zajmowałem tutaj w tajemnicy, mansardę pod dachem. Chciałem doświadczyć, jakie uczucie ma biedak... Czy to w tej epoce nie miałem zamiaru rzucać banku, aby pisać wiersze? Nie były wcale takie złe, te wiersze... Melancholijne... Przewidywałem... Ten drugi dom: Tu urodziłem się 42 lat temu. Tutaj moja matka kupowała kwiaty. Nie kochałem dosyć kwiatów, nigdy ich dobrze nie ogladałem... Wkrótce dostanę ich bardzo wiele. Tutaj mieszkał mój profesor. Interesował się mną. Nauczył mnie rozumieć filozofję i smakować w literaturze. „Przynoszę Ci”, mawiał uroczyście. „trochę wieczności”. W następnych latach musiałem się zadawać prowizorycznością... I tak ponad moją żonę, taką czułą, taką macierzyńską przenosiłem Genowefę. A Genowefy nie było tego rana przed moją bramą. Musiała być zajęta liczeniem banknotów...

Urzednicy udający się do biur mają wyraz twarzy nieszczęśliwy. Mam ochotę im zawołać: „Oglądajcie mnie i bądźcie zadowoleni”.

Otóż przejeżdżamy przed moim bankiem. Byłem tak dumny z tej fasady z białego marmuru mającej wyryte litery „Bernard Denoinville”. Dwa urzednicy na progu, widzą mnie, zdumiewają się, odrzucają papierosy i kłaniają się nisko. Mogą próżnować ile im się podoba, cóż mnie to obchodzi? Trzy okna mojego gabinetu. Tak mi tam było dobrze w tem wesclem świetle... Ożywiona ulica ożywione biuro i cisza tego pokoju z jego ścianami w kolorze jasno-popielatym z jego czarnymi meblami i zachwycającym Degasem nad biurkiem.

Raczej biuro wielkiego krawca albo modnego piosarza, niż zbieracza pieniędzy. Kto inny zasiadzie przy moim biurku, podejmie mą pracę, skorzysta z niej. W szufladzie biurka listy kobiet, listy Genowefy — ma styl — i ten zeszyt, w którym zapisywałem swoje wydatki. Heljard spali to wszystko. Krzywdziłem swoją żonę. Odmawiałem jej futra gronostajowego, na które miała ochotę. Posłałem jednemu z jej wujków, który był zrujnowany, śmieszna jałmużnę.

„Alicjo, dasz 10 tysięcy franków, wujkowi Juljuszowi”.

„Dlaczego myślisz o wujku Juljuszowi? Dajemy mu 600 franków miesięcznie i jest szczęśliwy... O, dlaczego szofer jedzie przez Pola Elizejskie?”

„Niech jedzie”.

Małe sklepy, gdzie kupowałem zabawki... Karuzela... Młodość moja wraca. Byłem dzieckiem romantycznym. Szczęście uczyniło mnie twardym... Słofce wychodzi z za chmur Zbliżamy się do Łuku triumfalnego... Byłem tak szczęśliwy, że mnie nie zabito na wojnie. Wyniosłem z niej coś, jakby przeświadczenie o swojej nieśmiertelności...

Stary pan który sam prowadzi swój phaeton w tempie zwolnionem do siły dwóch koni; ma się wrażenie, jakby prowadził własny karawan. Młoda kobieta w aucie mija go, uśmiecha się. Słyszę: dowiedzenia niezadługo. Ten starzec ma schadzki i to nie ze śmiercią... Miałem przed sobą jeszcze długie lata... Rozumie, że moja żona jest zrozpaczona. Chciała jechać ze mną przez ulice puste. Znajduję to niesprawiedliwym, że jestem skazanym na śmierć, a życie biegnie naprzód swoim torem. Droga Alicja!
(C. d. n.)

4p. Tadeusza Hołównki, nagłość którego przyjęto na ostatnim posiedzeniu Rady m. Warszawy, magistrat przekazał wydziałowi technicznemu. Obecnie sprawą tą zajmie się komisja nazw ulicznych.

UMYSŁOWO CHORY ZAMACHOWIEC

Polański, znany sprawca zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, zdradza ostatnio coraz silniej objawy anormalności umysłowej. Sąd i urzędy zasypywane są jego pracami „naukowymi“ planami technicznymi i podaniami, dowodzącymi początków choroby umysłowej. Podobno w związku z tem obrońca Polańskiego adwokat Hofmokr Ostrowski zamierza postawić wniosek o zbadanie stanu umysłowego jego klienta. Polański, po ostatnim zamachu kolejowym na Węgrzech miał opracować projekt wynalazku, który ma pono zabezpieczyć mosty przed ewentualnym wysadzeniem w powietrze.

SPRAWA LEWICOWYCH LITERATÓW

Przed kilku dniami została przekazana przez wiceprokuratora Baciarellego sędziemu śledczemu do spraw politycznych i szpiegowskich K. Kwiatkowskiemu sprawa aresztowanych niedawno w Warszawie literatów: Wata, Broniewskiego, Hempła i in., z wnioskiem o wszczęcie śledztwa. Hempel był już kilkakrotnie zatrzymywany pod zarzutem działalności antypaństwowej; śledztwo prowadził wtedy sędzia Demant. Wczoraj sędzia Kwiatkowski zaczął przesłuchiwać oskarżonych, a następnie zastosuje wobec nich środki zapobiegawcze, w zależności od zebranych dowodów. Mimo ogromnej ilości nagromadzonego materiału, śledztwo zostanie niebawem ukończone.

WYROK W PROCESIE KISIELEWSKIEGO

We Lwowie ogłoszony został wyrok sądu apelacyjnego w sprawie nadkom. Kisielewskiego, oskarżonego o nadużycia urzędowe. Sąd apelacyjny zmniejszył mu karę z 3 lat na 2 lata, zaś współoskarżonemu Czoppowi z 12-tu miesięcy na 10 miesięcy. Obrońcy zapowiedzieli wniesienie kasacji.

SAMOBÓJSTWO ŁÓDZKIEGO KUPCA W POZNAŃU

W Poznaniu rzucił się z II-go piętra domu, w którym chwilowo zamieszkał 49-letni Erwin Winter, kupiec łódzki i doznał złamania podstawy czaszki, pęknięcia żeber i złamania prawej nogi. W stanie beznadziejnym przewieziono desperata do szpitala. Samobójca był w stałym kontakcie z szeregiem odbiorców w Poznaniu, a kiedy nie mógł otrzymać od nich należnych mu pieniędzy, przyjechał do Poznania, gdzie dowiedział się, że kilka firm zostało zlikwidowanych, jednej ogłoszono upadłość, a najpoważniejszy dłużnik zbiegł z Poznania. Depresja, w jaką wpadł skutkiem tego Winter, popchnęła go do samobójstwa.

CZY PRZEMYSŁOWIEC FRENKIEL STANIE PRZED SĄDEM DORAŻNYM?

Dzisiaj we czwartek upływa termin postawienia przemysłowca Frenkela przed sądem doraźnym w Łodzi. Jak wiadomo, F. oskarżony jest o podpalenie własnej fabryki celem odebrania premii asekuracyjnej. Obrońca Frenkela w swym podaniu do prokuratury zaznaczył m. in., iż pożar w fabryce miał miejsce 10 września w godzinach wieczornych, podczas gdy rozporządzenie o sądach doraźnych obowiązuje w Łodzi dopiero od 11 ub. m. Decyzja prokuratora w tej kwestji oczekiwana jest ze zrozumiałym zainteresowaniem.

ZA WYBICIE OKA — UNIEWINNIONY

Przed sądem karnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciw baronowi Stanisławowi Kasinowskiemu, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała studenta Maurycyego Schatza. Między studentem a oskarżonym doszło do scysji w jednym z kin warszawskich z tego powodu, że Kasinowski nie chciał przepuścić studenta do zajęcia wolnego miejsca w kinie. Student uniesiony rzucił pod adresem nieznanego widza słowa: „Chamska kultura“. Kasinowski wymierzył sobie na miejscu doraźną satysfakcję ugodziwszy studenta pięścią w twarz. Uderzenie było tak nieszcześliwe, że student który nosił szkła, wskutek uderzenia postradał jedno oko. Sąd pierwszej instancji skazał Kasinowskiego na 2 miesiące więzienia, natomiast sąd apelacyjny do którego odwołał się oskarżony, wydał wyrok uniewinniający wychodząc z założenia, że czyn Kasinowskiego stanowił odwziętność za obrazę i nie może on być odpowiedzialny za uszkodzenie, którego nie mógł przewidzieć nie widząc w ciemności, że poszkodowany nosił szkła.

ZAWODY BALONÓW

Balony wolne, które wystartowały w Warszawie w dniu 26 września w liczbie 8-u do zawodów o puchar im. płk. Wańkowicza, wskutek hurzy śnieżnej opadły w drodze do Lublina, bądź w powiecie sokalskim, bądź też w lubelskim. Dotychczas pierwsze miejsce zajął balon „Kraków“ z obsadą por.

Z pobytu Bialika w Warszawie

W poniedziałek wieczorem odbyło się, jak już donosiliśmy, w Filharmonji warszawskiej uroczyste otwarcie konferencji Tarbutu z udziałem Ch. N. Bialika. Oprócz 350 delegatów uczestniczących w kongresie zebrały się w Filharmonji tłumy publiczności, pragnące usłyszeć referat wielkiego poety. Na trybunie zasiadł komitet przyjęcia. O godzinie 8.45 zjawił się Bialik w towarzystwie dra Klumla, dra Jakóba Kahana, posła Grünbauma, dra Pinesa, M. Gordona, Weinberga, A. Lewinsohna i J. Eigesa. Zjawienie się Bialika wywołało długotrwałe owacje. Konferencję zagał dr. M. Klumel następnie powitania wygłosił p. Farbstein w imieniu Agencji Żydowskiej, dr. Pines imieniem Świątowego Związku Hebrajskiego, poseł Grünbaum imieniem organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce, dr. Aronsohn w imieniu związku nauczycieli i A. Lewinsohn w imieniu Hitachdutu. Po powitaniach wygłosił Bialik blisko dwugodzinny referat nt. Golus, język hebrajski i Palestyna. Odczyt Bialika wywarł niezwykle silne wrażenie a słuchacze zgotowali poecie entuzjastyczną owację.

Nazajutrz odbył się w sali Domu Akademickiego dalszy ciąg zjazdu Tarbutu. W skład prezydium weszli poseł Grünbaum, Jakób Kahan, Urinowski, Chazan, dr. D. Neiger, a jako sekretarze Bokser i Pecker. Jak się okazało, w konferencji uczestniczy 389 delegatów, z tego 83 przypada na organizację ogólnosjońską, Haszomer Hacair wysłał 95 delegatów, rewizjonistów — 57, Hitachdut — 54, Związki nauczycielskie — 53, Gordonja 32 i Hechaluc 15. Na drugim posiedzeniu wygłosił poseł Grünbaum referat o szkolnictwie żydowskim w Polsce, poczem nastąpiła replika Bialika.

Bialik wygłosił ponadto krótki referat na konferencji Haszomer Hacair w Warszawie, a w najbliższych dniach wygłosi odczyt w Łodzi.

Jak londyńscy Żydzi reformowani obchodzą Jom Kipur?

Żydowska gmina reformowana w Londynie, znajdująca się pod przewodnictwem Claude Montefiore rozrosła się w ostatnich czasach bardzo silnie a mała synagoga nie mogła objąć wszystkich uczestników nabożeństwa. Zarząd gminy wynajął tedy olbrzymią salę w pobliżu synagogi i tam urządził długie nabożeństwo. Obydwie synagogi były w czasie uroczystych świąt Nowego Roku i Jom Kipur wypełnione po brzegi. Jak wiadomo, w synagodze reformowanej kobiety i mężczyźni modlą się razem, przytem mężczyźni pozostają w czasie modlitwy bez okrycia głowy. Kantor odmawia modlitwy w języku hebrajskim a następnie w języku angielskim. Ponieważ chór znajdował się tylko w jednej synagodze, przeprowadzono instalację głośnikową do drugiej synagogi i stosownie do potrzeby kantor naciskał guzik i chór był słyszany także w drugiej synagodze. Przez głośnik nadano także głos szofaru. Ponieważ reformowani Żydzi nie poszczą w Jom Kipur, wobec tego urządzają dłuższą pauzę celem spożycia obiadu.

Prof. Slutsch odkrył Sambatjon

Amerykański „Morgenjournal“ donosi, że prof. Nachum Slutsch odbywający obecnie podróż po Libanonie odnalazł miejsce tradycyjnej rzeki Sambatjon i wkrótce ogłosi obszerną pracę w tej sprawie. Prof. Slutsch jest znany archeologiem a ostatnio pracował przy wykopaliskach archeologicznych w Palestynie. Sambatjon, jest jak wiadomo, legendarną rzeką, za którą miało osiedlić się dziesięć pokoleń żydowskich po zburzeniu pierwszej świątyni. Historyk żydowski Josephus Flavius umieszcza legendarną tę rzekę w górach Libanonu.

Pomaski i por. Stencel. Drugie miejsce zajmie prawdopodobnie balon „Poznań“. Ścisłe wyniki zawodów ogłoszone będą za dwa dni.

ZE SPORTU

O PRYMAT W PIŁKARSTWIE ŻYDOWSKIM W POLSCE

Ostatnie lata przyniosły wyrównanie poziomu w piłkarstwie żydowskim w Polsce. Drużyną piłkarską, której rozwój szedł bardzo szybko i która ostatnio zajęła poważne miejsce w sporcie żydowskim jest Hakoah łódzki. Drużyna, o której przed kilku laty mało co słyszeliśmy, była już znana ze swych wyników w roku ubiegłym, a w tym roku była najpoważniejszym kandydatem na mistrza w okręgu łódzkim. I gdyby nie różne zakulisowe sprawy, które głośnym echem odbiły się w prasie, kto wie, czy Hakoah nie walczyłby dzisiaj o wejście do Ligi.

Makkabi krakowska, przodująca w piłkarstwie żydowskim, jak zresztą i w innych dziedzinach, była dotychczas najpoważniejszym reprezentantem żydowskiego sportu nazwanym, rozgrywając zawody z najsilniejszymi zespołami ligowymi i uzyskując z nimi zaszczytne rezultaty. Obecnie rozwój i podniesienie klasy wysuwa nowego konkurenta, który pretenduje do zajęcia czołowego miejsca wśród klubów żydowskich.

Spotkanie Hakoah (Łódź)—Makkabi (Kraków), które odbędzie się w nadchodzącą sobotę w Krakowie, ma więc specyficzny charakter. Nie będzie to zwykły mecz piłkarski, będzie to, jakkolwiek nieoficjalna, jednak faktyczna walka o prymat w piłkarstwie żydowskim w Polsce. Zawody odbędą się na boisku Makkabi w sobotę 3 bm. o 3.30 pop. Bilety w przedsprzedaży są już do nabycia.

—o—

MECZE LIGOWE Z 4 PAŹDZIERNIKA. Kraków: Cracovia—Garbarnia Lwów: Lechia—Legja Poznań: Warta—Wisła, Łódź: LKS—Czarni.

SIŁA—HAKADUR. Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy „B“ odbędą się w niedzielę 4 bm. o godz. 11 przedp. na boisku Makkabi.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ZKS. MAKKABI odbędzie się w sobotę na boisku o godz. 6 wiecz.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI BOKSERSKIEJ ZKS. MAKKABI odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 2.30 pop. na boisku Makkabi.

ŻYDOWSKI ZŁOT GIMNASTYCZNY organizuje w grudniu br. w Warszawie tamtejsza Makkabi.

MALLOW, wiceprezes PZPNu, ustąpił z tego stanowiska.

Egzekutor zasekwestrował... dziecko

W Rumunji zdarzył się wypadek, który jeśli znajdzie zastosowanie w innych krajach, otwiera dla ścigania podatków niesłychane wprost perspektywy. Egzekutor podatkowy z Patrulei wysłany został do pewnego chłopca, który konsekwentnie nie płacił podatków, ale w domu tego chłopca nie zastał, coby mógł zafantować. Ponieważ nie chciał wrócić z niczem, zafantował 10 letniego syna chłopca. Nie zapieczętował go wprawdzie, ale wziął go ze sobą i zaprowadził go do pewnej kobiety, której go oddał w przechowanie, nakazując jej, by dziecka za żadną cenę nie wydała rodzicom. Być jednak może, że rodzice nic nie mają przeciwko temu, by państwo troszczyło się o utrzymanie ich dziecka; dotychczas państwo mało troszczyło się o dzieci ludzi biednych, teraz zaś, skoro dzieci stać się mogą zaslawami, będzie się musiało o te dzieci roszczyć...

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „X — 27“ (Marlena Dietrich)

CORSO: „Rozkosze gościnności“ (Buster Keaton).

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO „Papo, ja chcę hrabiego“ (H. Liedtke).

SZTUKA: „Liljom“

ŚWIATOWID: „Światła i cienie macierzyństwa“.

UCIECHA: „Rozstrzygająca noc“.

WANDA: „Sekretarka osobista“

WARSZAWA: „Orły pustyni“ (Gustaw Fröhlich, Oskar Marion, Dorota Elster).

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok IV.

Nr. 14

Współczesne dziewczęta

Młoda dziewczyna dnia wczorajszego uważała się za stopień przedwstępny do kobiety. Nie mogła się doczekać, aż będzie uważana za dojrzałą. Typową była dobrze znana niecierpliwość młodej dziewczyny, żeby już — nareszcie — być ubraną jak kobieta, żeby być „starszą“, żeby wyglądać dorośle. Dzisiejsza młoda dziewczyna uważa się za spełnienie. Uświadamia sobie z przenikliwą jasnością, że w niej jako młoda dziewczyna stoi w najpiękniejszym okresie swego życia. Jest istotą skończoną. Jej dalsze ambicje mogą iść tylko w kierunku możliwie najwytrwalszego zachowania obecnej istoty.

Niedużo więcej jak dziesięć lat wystarczyło do usprawiedliwienia tego samopoczucia. Młodość — także i pierwiej wysoko ceniona, lecz oglądana bardzo szybko ze smutną rezygnacją — młodość stała się nagle trwałym hasłem dnia. A młoda dziewczyna stanęła jako bogini na piedestale. Nastąpił wielki chaos ostatnich lat. Pośród wszystkich przebranych jako młode dziewczynki kobiet, prawdziwa młoda dziewczyna ginęła gdzieś w tłumie. A teraz stoi przed nami silna i świadoma swej siły generacja. Ciało wytrenowane w sportach, jasno określony światopogląd — namiastka doświadczenia. Nawet jej reakcyjni przeciwnicy nie mogą negować jej racji bytu. Przynosi ona z sobą arsenał zalet, które zmuszają do respektu.

Te młode dziewczęta są wszystkie o wiele bardziej żywotne od swych matek, kiedy te były jeszcze młodem dziewczętami. Mają mało literatury w głowie, ciało wysportowane i silne dążenia czynu w określonym kierunku.

Pokój „dziewczyny“ był przedtem w najlepszym razie poczekalnią pierwszej klasy. Dziś jest pracownią, laboratorium, atelier. Okres sawantki był tylko czasem przejściowym między „córka domu“ — a studentką. — Dziewczyna współczesna jest zwolenniczką zasady: mało

teorii — wiele praktyki. Stała się znacznie trzeźwiejszą, ale też znacznie żywotniejszą. — Ma wprawdzie te same tęsknoty i marzenia serca co przed tysiącem lat, lecz czy można jej wziąć za złe, że zwalczą z całą energią te niecelowe zaburzenia równowagi? Wkońcu przecie nie młoda dziewczyna stworzyła swoją epokę, tylko epoka tworzyła swoją młoda dziewczynę.

Praca zawodowa, ta nowość zasadnicza, — wprowadziła na pewien czas chaotyczny stan w życiu dziewcząt. Dziwnie przedko jednakże potrafiła młoda dziewczyna, — parwienuszką w dziedzinie zawodowej — naprawić niektóre błędy i wysnuć pewne konsekwencje. Teraz łączy z podziwu godnym zmysłem organizacyjnym sprawność zawodową z silnie podkreślonymi cechami kobiecości. Te niezliczone rzesze pracujących dziewcząt wyglądają teraz zawsze schludnie, ślicznie — elegancko. Przy minimum wolnego czasu umieją wydobyć maximum efektu. W tej, częściowo instynktownej, a częściowo wymuszonej przez warunki wielostronności, jest nierzadko bohaterkie nieomal napięcie sił.

Dziewczyna współczesna udowadnia, że pojęcie „kobiecości“ może być o wiele wszechstronniejsze, niż się nam dotychczas zdawało. Dzisiejsze dziewczęta są co najmniej tak kobiece i tak macierzyńskie, jak w prapoczątkach. Można z całą prawie pewnością przypuścić, że gdy stanie się matką, będzie sama karmiła swe dziecko i będzie bardziej obeznaną w higienie i wychowaniu dziecka, niż kobieta poprzednich generacji. Będzie zapewne miała mniej dzieci, ale będzie ich najlepszą towarzyszką i będzie miała dla nich więcej zainteresowania i zrozumienia. Dziewczęta dzisiejsze są często zmuszone do takiego modelowania siebie i swego życia, że przechodzi to nieraz ich siły. Ale — kroczą zawsze z „głową do góry“. I walczą. I potrafią przetrwać.

Anita.

Czy jestem z pracy mej zadowolona?

Interwiew z młodem dziewczętami

Jedno z kobiecych pism niemieckich urządziło ciekawą ankietę, cieszącą się z powodu swej aktualności wielką popularnością. Interwiew z młodem, pracującymi zawodowo dziewczętami. Odpowiadały zarówno dziewczęta, jak też ich matki, które chciały się wypowiedzieć na temat pracy swych córek. Niezliczone odpowiedzi, które na ankietę nadpłynęły, wykazały że wszystkie, prawie wszystkie dziewczęta kochają swój zawód. A matki nietylko dziwią się i podziwiają — matki dotrzymują im kroku i często idą w ślady swych córek. I to jest rzecz przedziwna, piękna i radosna. Matki i córki 1931.

Oto kilka charakterystycznych odpowiedzi:

RYSOWNICZKA MÓD. Wybrałam zawód ryownikki mód, gdyż już oddawna było moim marzeniem, bym mogła — choćby w nieznacznej mierze — wpływać na smak i styl mody kobiecej. Oczywiście decydującym tu był również mój wrodzony talent do rysunków. — Sprawiłoby mi prawdziwą satysfakcję, gdybym mogła kiedyś zająć stanowisko, na którym pracowałabym wyłącznie dla ograniczonego kręgu dobrze płacących klientek, ale gdzie potrafiłabym masie niezamożnych kobiet pomóc w gustownym, pełnym smaku ubieraniu się.

NAUCZYCIELKA JEZYKÓW. Zawód mój daje mi wiele zadowolenia, obrałam go, bo mam dla niego głębokie zainteresowanie. Jezyki obce rozszerzają horyzont, udostępniają dzieła literatury obcych, które swą prawdziwą wartość

mają czytane w oryginale. Nauczanie jest rzeczą ciekawą, pełną niespodzianek. W chwilach wolnych od pracy uprawiam wiele sportu. Najchętniej pływam i gram w tenisa.

BIBLIOTEKARKA. Najwyższem polem pracy dla bibliotekarki jest wypożyczalnia książek. Takt kobiecy i zdolność wczuwania się oddają jej, jako łącznikowi między czytelnikiem a książką, duże usługi. Jej obeznanie literackie i zdolność orientacji ułatwia dostarczenie czytelnikowi książek, które stać się mogą wzbogaceniem duchowym i drogowskazem. I tak przypada bibliotekarce ważne zadanie społeczno-kształcące. Zawód nasz jest jeszcze młody, a ciężar czasu obecnego nie bardzo mu sprzyja. Mamy jednakże nadzieję, że konieczność kulturalna przyczyni się do powstawania wciąż nowych bibliotek, placówek społeczno-kształcących, które są polem pracy świadomych swej odpowiedzialności bibliotekarek.

Nasza ankietka

Temat omawiany powyżej, znajdzie zapewne i u nas najwyższy oddźwięk wśród pracujących lub przygotowujących się do zawodowej pracy dziewcząt. Z tego powodu rozpisujemy ankietę na temat:

CZY JESTEM Z PRACY MEJ ZADOWOLONA?

i oczekujemy z zainteresowaniem odpowiedzi od najszerzego kręgu dziewcząt. Chcemy wie

Dziewczęta 1931

Tylko córka! — zawołał niegdyś biedny ojciec, jeżeli rodzina powiększyła się o jednego członka. — dziewczynkę.. Syn — to było co innego. Dziedzic nazwiska i.. nie sprawiał rodzicom tyle kłopotu. Tak im się przynajmniej zdawało. Kiedy już miał zawód i utrzymanie, żenił się i — troska rodziców była skończona. Dziewczyna natomiast, córka domu, musiała mieć wyprawę, posag, — a przede wszystkim starającego się o jej rękę. Inaczej groził jej los straszny — staropanieństwo! Łaska rodziny, która ją utrzymuje. Była przecie tylko dziewczyną!

Córki domu 1931, dzielne w zawodzie, wytrenowane w sportach, obeznane w domowym gospodarstwie. Zarabiają! Nie zawsze pełne powagi i przytłoczone ciężarem odpowiedzialności. W wolnych godzinach szczęśliwe, bez troski dziewczęta. Ciekawe, porwane, zakochane, kiedy nadejdzie list od „niego“. Umieją być czułym wnuczkami i nierzadko widać je na spacerze z babunią, do której powolnego chodu przystosowują swój młodzieńczy krok: Córka domu, szczęście rodziny! Bezpretensjonalna, zawsze gotowa podać dłoń pomocną. — Świadoma swych praw i broniąca ich konsekwentnie, wielbicielka współczesności i nowoczesności, — a jednak dość mądra, aby nie popaść w przesadę.

Czego jej przedtem nie było wolno...

A więc tak? — zawołała Ellen, młoda studentka medycyny, — to było przedtem zabronione?! Młoda dziewczyna mogła rozmawiać z chłopcem tylko w obecności rodziców lub tzw. przyzwoitek? A zawodowo pracowały tylko te córki, które z góry rezygnować musiały z małżeństwa i rodzinnego szczęścia! Jakże jestem szczęśliwą, kochana babuniu, że los mi żyć pozwolił teraz, — a nie w owej smutnej przeszłości..

Babunia wzięła Ellen za rękę i pogłaskała ją — „Rodzina strzegła młodą dziewczynę, zajmowała się wszystkimi jej sprawami i surowo przestrzegala praw etykiety“.

I dziewczęta poddawały się temu bez protestu? I nie mogły przyprowadzić do domu swego przyjaciela i powiedzieć matce: czy mogę ci przedstawić Jurka, mojego kolegę? Nie chodziły ze znajomymi do kawiarni, nie robiły wybiegów w ich towarzystwie, musiały się pytać o pozwolenie, kiedy chciały kupić nową suknię i prosić rodziców o „wyprawę“, jeżeli istniała nadzieja wyjścia zamaż? Tak marny prowadziły żywot?!

Ellen zamilkła, czyniąc ręką gest przerażenia..

dzieci. w jakich zawodach pracuje młoda generacja kobieca, jakie przynoszą jej odpowiednie korzyści materialne i dają moralne zadowolenie. Chcemy wiedzieć, jakie czynniki skłaniają do obrania danego zawodu, względnie jakie stoją na przeszkodzie do wyboru upragnionego zawodu. Chcemy wiedzieć, czy poza zawodem dziewczęta pracują w gospodarstwie domowym i czy ta praca zajmuje je i sprawia przyjemność. Wkońcu interesuje nas, co myślą matki o pracy i zarabkowaniu swych córek i o ich trybie życia

Odpowiedzi zwięzłe, (pisane czytelnym pismem po jednej stronie arkusza) należy nadsyłać wprost do redakcji „Głosu kobiety żydowskiej“ Kraków, ul. Gołębia 3, Elza Silberstein.

Ze świata kobiecego

DZIEŃ PAŃ DOMU WE FRANCJI. Francuskie państwo domu urządziło niedawno w Paryżu „dzień gospodarski“, na którym zapadły ciekawe uchwały w stosunku do pracy domowej kobiet. A więc należy dążyć do tego, aby praca domowa uznana została jako zawód, traktowany na równi z innymi i tak samo polecany; aby czynniki międzynarodowe zajęły się sprawą fachowego wykształcenia dziewcząt w zakresie gospodarstwa domowego przy szkołach, tak, aby świadectwa z wiedzy, nabytej w tym zakresie, dołączane były do świadectw dojrzałości. Z drugiej strony organy opieki społecznej powinny czuwać nad tem, aby dziewczęta, wychodząc z jej zakładów, nie były ryczałtowo i mechanicznie kierowane „do służby“, lecz by starano się rozpoznać ich uzdolnienia i dane do wykonywania i innych zawodów na podstawie badań psychotechnicznych.

MAŻ DOBRY I FACH DOSKONAŁY. W Ameryce w stanie New Jersey, rozpisano ostatnio ankietę do maturzystek na temat: czy wolałyby wyjść za mąż, czy też pracować zawodowo. Odpowiedzi wykazały, że 57 procent dziewcząt woli pracę od zamążpójścia, 43 procent oświadczyło, że zamierzają wybrać jedno i drugie, nie widzą bowiem, aby praca zawodowa przeszkadzała małżeństwu, lub naodwrot. Za życiem bez wyboru jakiegokolwiek zawodu nie wypowiedziały się żadne!

ANGIELSKA PRZYJACIÓŁKA GANDHIEGO. Pomieszczenie karykatury Gandhiego w Londynie sprawiało niemało trudności, gdyż wielki Hindus, jak wiadomo, przyzwyczajony do sypiania na powietrzu i do oodziennej kąpieli. Zdawałoby się, że w Londynie nie może być kłopotu z kąpielą, ale Gandhi nie kąpie się w łazience, tylko w rzece. Przeszkody te usunięto dzięki interwencji kobiety, Miss Sester, — wielkiej przyjaciółki Gandhiego. Miss Sester mieszka od szeregu lat w najuboższej dzielnicy Londynu, w Eaer-End, gdzie jest opiekunką wszystkich ubogich. Podróżując przed kilku laty po Indiach, Miss Sester poznała Gandhiego i odtąd koresponduje z nim stale; obecnie zaś ofiarowała mu gościnę u siebie. Jest to skromne mieszkanie, ale posiada ogród,

gdzie Mahatma spędza wolne godziny, taras, na którym sypia. Miss Sester postarała się nawet o kozę, gdyż Gandhi pija wyłącznie kozie mleko, i o opiekę nad gościem jednego z doskonałych lekarzy, Hindu-sa, zamieszkałego w Londynie.

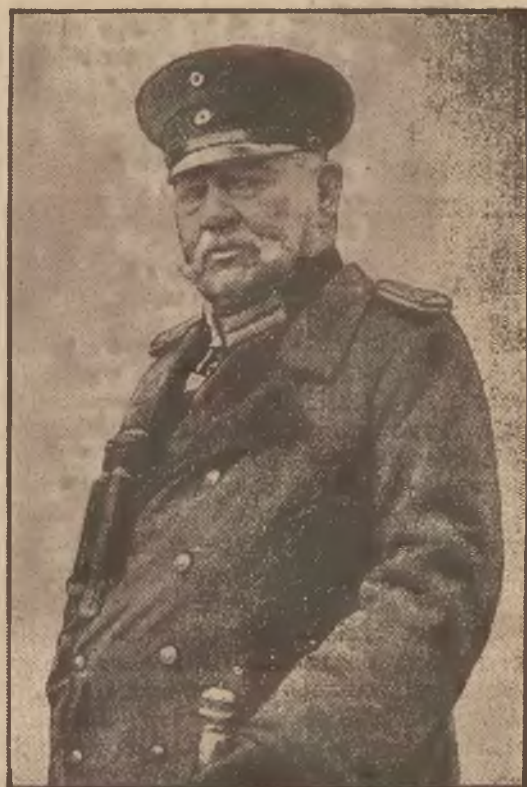
WYSTAWA KOBIECA W BERNIE SZWAJCARSKIM. Otwarto obecnie w Bernie wystawę dla higieny i sportu, ze szczególnym nastawieniem na zainteresowanie kobiet, matek i gospodyń. A więc przede wszystkim ogród dziecięcy, rozplanowany jako prawdziwy przybytek dzieci na wystawie. Matki, zwiedzające mogą tu zostawiać swoje dzieci pod opieką wychowawczyń. Dalej ekspozyty higieniczno-gospodarcze: gospodarstwo mleczne, owocowe i winne, higiena mody i ubrania, higiena pracy i jej ochrona, wreszcie sporty: dziecięcy, młodzieżowy, kobiecy i ogólne. W wystawie tej widać poważny i fachowy wydatny udział pracy kobiet.

ODZNAKA DLA ZWYKŁYCH ŚMIERTELNICZEK Rada ministrów w Polsce wydała niedawno ciekawe rozporządzenie o Państwowej Odznace Sportowej. Odznakę tę może otrzymać „każdy nieposzlakowany obywatel (obywatelka) polski, który ukończył 14 (osoby płci żeńskiej 16) lat życia i poddał się z dodatnim wynikiem okresowej próbie sprawności fizycznej“. Tak więc każda z nas, bez względu na wiek, może posiadać odznakę, która daje nam obiektywne stwierdzenie, że jesteśmy w pełni sił i sprawności fizycznej.

Wystawa kobieca w Krakowie

Dnia 4 października b. r. otwartą zostanie w sali Towarzystwa Rolniczego (Plac Szczepański) I. Wystawa prac krakowskich artystek malarek i rzeźbiarek. W wystawie tej udział biorą najwybitniejsze artystki krakowskie, między innymi pp.: Rychter-Janowska i Niedzielska. Wystawa obejmować będzie przeszło 100 ekspozatów o wysokiej artystycznej wartości.

Zamknięcie „Głosu Kobiety Żydowskiej“



Prezydent Rzeszy niemieckiej, marsz. Hindenburg, obchodzi dnia 2 b. m. 84-letnie urodziny.

Tragedja dzieci „liszeńców“

Stanisław Mackiewicz w swej książce o Rosji sowieckiej („Myśli w obiegach“) pisze o tragedji liszeńców w sowieckiej i apeluje do Ligi Narodów, by się tą tragedją zajęła. Liszeńcem w Rosji jest burżuj, kulak, pop, były oficer i dawny urzędnik carski, którzy w Rosji obecnie nie mają żadnych praw. Można jeszcze zrozumieć, chociaż nie usprawiedliwić, to postępowanie wobec przedstawicieli warstwy dawniej w Rosji rządzącej, wprost niezrozumiałe jest natomiast okrucieństwo wobec dzieci tych liszeńców, które nie mają dostępu do szkół. Dzieci liszeńców, jeśli chcą kształcić się, uciekają się bardzo często do podstępów, zatajając swe pochodzenie. Dawniej, gdy się wpadło na ślad takiego podstępu, wydalało tylko te dzieci nieszczęśliwe ze szkół, obecnie nakłada się na nich kary surowe.

O takim procesie donosi obecnie prasa sowiecka. Na ławie oskarżonych zasiadło pięcioro młodych ludzi. Pierwszy z nich nazywa się Aleksejew, syn ongiś fabrykanta, względnie właściciela huty szklanej, która została znacjonalizowana. Chociaż ojciec jest teraz „specem“ tj. kierownikiem fabryki sowieckiej, pozostał jednakowoż „liszeńcem“, a jego syn niema dostępu do uniwersytetu. Chcąc jednakowoż się kształcić, zataił swe pochodzenie. Drugim oskarżonym był syn kulaka tj. chłopca zamocznego. Jedną ze studentek była córka właściciela tartaku i przybyła do Moskwy w roku 1924. Ojciec towarzyszył jej do Moskwy w przebraniu chłopskim. By odsunąć od siebie wszelkie podejrzenie, dziewczyna przystąpiła do jacejki komunistycznej, to jej jednakowoż nie uchroniło od kastyrofy. Druga zbrodniarka jest córką byłego właściciela dóbr. Dobra zostały skonfiskowane, a stary jej ojciec jest obecnie robotnikiem rolnym. Chociaż więc oskarżona jest córką robotnika, ale ponieważ jej ojciec był dawniej burżujem, nie może być studentką. Ostatnia oskarżona nazwiskiem Archangierskaja została najsurowiej ukarana, albowiem jej ojciec był popem. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, ale to im nic nie pomogło, albowiem zostali nie tylko wydaleny z uniwersytetu, ale także ukarani więzieniem. Przed dwoma laty zwróciły się dzieci liszeńców do Gorkija z prośbą o pomoc. Gorkij ogłosił w prasie artykuł, który nazwać można apelem do sumienia władz sowieckich, ale i interwencja Gorkija żadnego nie odniosła rezultatu.

mi, ale i w interesie wymiaru sprawiedliwości tj. należytego wyjaśnienia sprawy przed władzą administracyjną, byłby wskazany udział w niej adwokata, jako obrońcy obwinionego.

Rzecznicy tezy powyższej twierdzą zatem, iż skoro tekst ustawy o postępowaniu karno-administracyjnym nie zna instytucji obrony adwokackiej, należałoby tekst ten w odpowiednim kierunku znowelizować.

K. Kł.

PRAWO I SĄD

O udział adwokata w postępowaniu karno-administracyjnym

We współczesnym ustawodawstwie karnym istnieje silna tendencja, aby gwoli odciążenia sądów oraz ze względów praktyczno-życiowych, wyrokowanie w sprawach drobnych wykroczeń wyłączyć z kompetencji sądów i przekazać władzom administracyjnym. W ustawodawstwie karnym odrodzonej Rzeczypospolitej tendencja powyższa również występuje, tak, że dziś już znakomita większość codziennych drobnych wykroczeń, jak np. nieostrożna jazda, nielegalne przechowanie broni, wykroczenia przeciwko przepisom budowlanym, przeciw przepisom o ochronie pracy i wiele innych, zalicza się do rzędu spraw, w których wymierzanie kar należy do władzy administracyjnej, orzekającej na mocy przepisów specjalnej ustawy o postępowaniu karno-administracyjnym.

Ta nader ważna z punktu widzenia społecznego dziedzina postępowania karnego przed władzami administracyjnymi skodyfikowana została u nas stosunkowo niedawno, bo w 1928 roku, pod postacią rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. „o postępowaniu karno-administracyjnym“. Ustawa powyższa jest jakby kodeksem procedury karno-administracyjnej, tutaj więc tylko możemy znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie uprawnienia procesowe ma obwiniony w momencie, gdy staje przed starostą pod zarzutem popełnienia jakiegoś wykroczenia, np. niezachowania przepisów higieny w sklepie, zatrudnienia pracownika ponad 8 godzin dzień itp.

W praktyce ostatnio duże zainteresowanie wywołała kwestja, czy osoba obwiniona może w postępowaniu karno-administracyjnym bronić się za pośrednictwem adwokata. Zagadnienie to wysunęły na porządek dzienny

władze administracyjne przez niedopuszczanie o obrony w tego rodzaju sprawach, a wreszcie przez zwrócenie się jednego z urzędów wojewódzkich do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wyjaśnienie, jak kwestję dopuszczenia adwokatów do obrony w sprawach karno-administracyjnych rozstrzygać należy, Ministerstwo Spraw Wewn. w odpowiedzi na zapytania niższej instancji wyjaśniło, iż udział adwokata w postępowaniu karno-administracyjnym jest niedopuszczalny ze względu na to, że rozdział IV ustawy o postępowaniu administracyjnym, traktujący o pełnomocnikach, nie obowiązuje w postępowaniu karno-administracyjnym na mocy art. 3 ustawy normującej postępowanie karno-administracyjne.

W trakcie gdy organizacje adwokatury zastanawiają się nad tym zagadnieniem i je badają, w „Gazecie Poilecji i Administracji Państwowej“ ukazał się obszerny artykuł prawnicy, stojący na gruncie opisanej wyżej tezy ministerjalnej i stwierdzający, iż adwokat nie może występować w postępowaniu administracyjno-karnym, gdyż ustawa instytucji takiej obrony nie zna.

Strona przeciwna natomiast sądzi, iż oskarżony nie może być nigdy pozbawiony obrońcy, gdy tego żąda. Rzecznicy tego poglądu powołują się przytem na przepisy statutu palestry z r. 1918, gdzie powiedziano wyraźnie, iż adwokat może występować we wszystkich instancjach sądowych i administracyjnych, wszelkie ograniczenia zaś tych praw palestry muszą być wyraźnie w ustawie przewidziane, nie można się ich domniemywać.

Sfery prawnicze podkreślają wreszcie, iż rozstrzygać w tej kwestji winny względy praktyczno-życiowe, zaś w interesie nie tylko obwinionego, jak i w postępowaniu przed sąda-

KRONIKA

Październik

1

Czwartek

20 Tiszri 5692

Wschód
słońca
5 m. 36

Zachód
słońca
17 m. 18

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ZAWIERAĆ BĘDZIE 16 STRON DRUKU.

—ośo—

Nowe prace archeologiczne

Muzeum Archeologiczne Polskiej Akademii Umiejętności komunikuje:

Na skutek wiadomości podanej przez p. Dąbrowskiego z Czech w pow. miechowskim delegat Muzeum Archeologicznego PAU, stwierdził na miejscu występowanie licznych stanowisk przedhistorycznych w miejscowości Czechy (cementarzyska ciałopalne, szkieletowe, osady) Dzięki uprzejmości właściciela majątku p. Leonarda hr. Mieroszewskiego, w przyszłym roku będą podjęte z ramienia Muzeum Arch. PAU, badania terenowe.

W Pobiedniku, również w pow. miechowskim odkryto ślady osady późnorzymskiej (4 w. po Chr.) Jest to nowe stanowisko w tejże miejscowości znanej z zasłorocznych badań z licznych stanowisk neolitycznych. Wiadomości o przypadkowych kilkakrotnych odkryciach zawdzięcza Dyrekcja Muzeum panu W. Góreckiemu, kierownikowi szkoły w Pobiedniku.

Coraz częściej powtarzające się doniesienia świadczą o wzrastającym zrozumieniu potrzeb naukowych i zainteresowaniu szerokich warstw społeczeństwa

—ośo—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ.** Posiedzenie Egzekutywy Organizacji Sjońskiej odbędzie się dziś we czwartek o 8¹⁵ wiecz. Stradom 15.

— **DYREKTOR JÓZEF DORAWSKI** nowo wybrany naczelnik Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, od szeregu lat pracuje z oddaniem i zapałem w tej instytucji, najpierw jego urzędnik, później jako zastępca dyrektora, a ostatnio jako dyrektor i zastępca naczelnika Zarządu. Na stanowiskach tych dyr. Dorawski zaszczytnie sobie powszechny szacunek i uznanie dla zalet charakteru oraz wybitnej fachowości, czego dowodem był onegdajszy jednomyślny wybór przez Radę Kasy na naczelnika Zarządu. Uprzejmy w obęjęciu nie zna różnic w odnoszeniu się do klientów. Dyr. Dorawski znany jest również ze swej działalności w różnych instytucjach społecznych, gdzie rozwija cichą, niemniej jednak owocną działalność. Niedawno powołany został na stanowisko wiceprezesa Związku Polskich Kas Oszczędności.

WŁADYSŁAW LAKATOS.

Co kto lubi?

W kobiecie

lubi mężczyzna jej powab, jej niepewność, pikanterję, tę okoliczność, że nie wie, gdzie ona była dziś przed południem, kiedy ją zobędzie i kiedy ją straci. Mężczyzna lubi w kobiecie słodki uśmiech, cichy smutek, róż, którym się maluje, auto, z którego wysiada, Wenecję, którą zobaczą razem i... Każdy mężczyzna lubi w kobiecie to, za co później będzie jej nienawidził, i — myśląc o niej, — przypomina sobie to, o czym pragnie zapomnieć.

W mężczyźnie

lubi kobieta to, że on jest bogaty, albo będzie bogaty, albo może być bogaty, że ma kogoś od kogo może czegoś żądać, na którego może się gniewać i który wszystkiemu jest winien. Niektóre kobiety lubią w mężczyźnie brutalność. Inne znowu — mądrość. Albo łysinę. Albo zapach pewnego gatunku papierosów. Sposób, w jaki ścisną rękę. Naprawdę jednak kobieta lubi w mężczyźnie nie tylko to, że może go okłamywać, jakkolwiek atut ten nie jest bez znaczenia. Naprawdę lubi ona w nim to, że jest on mężczyzną, przy którego boku można tak bez-

— **ZARZĄD KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ** uchwalił jednomyślnie przedstawić delegatem na członka Rady szkolnej miejskiej prezesa Zarządu dra Rafała Landaua.

— **ZBIOROWA WYSTAWA W TOW. PRZ. SZTUK PIĘKNYCH.** W nadchodzącą niedzielę salony Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otworzą swe podwoje na szereg ekspozycji, które wywołają duże zainteresowanie. Znakomity malarz Wojciech Kossak wystąpi ze zbiorowym pokazem swych dzieł, wśród których zobaczymy obrazy historyczne, rodzajowe, portrety, sceny z polowania itp. Jedną z bocznych sal zajmie warszawska grupa „Kolor“, również u nas jeszcze nieznana, drugą boczna salę obrazy Terleckiego. Dwie dalsze sale przeznaczone są na pomieszczenie dzieł, które będą rozlosowane między właścicieli akcyj (biletów rocznych).

— **BURSA RĘKODZIELNICZA SIERÓT ŻYDOWSKICH** w Krakowie ul. Podzamcze 6 urządza dziś we czwartek zbiórkę uliczną. Wydział zwraca się do wszystkich z gorącym apelem o wydatne poparcie tej instytucji wychowawczej bhp. Róży Rockowej. Bursa mimo krytyczne czasy gospodarcze powiększona obecnie dla pomieszczenia 40-tu wychowanków w wieku 14—18 lat pracujących w różnych zawodach, daje im nie tylko przytułek, lecz rozwija dzięki kwalifikowanym siłom pedagogicznym zakres ich wiedzy ogólnej, dbając w czasie stawiania pierwszych ich kroków na drodze praktycznego życia codziennego, o ich rozwój umysłowy i moralny. Niechaj społeczeństwo żydowskie nadal udziela swej wydatnej pomocy tej pożytecznej placówce społecznej okazując nie mniejsze niż dotąd zainteresowanie sierotami i w krytycznych czasach ekonomicznych.

— **LETNI CZAS URZĘDOWANIA.** W roku bieżącym zgodnie z zarządzeniem Rady ministrów, letni dzień urzędowania utrzymany będzie do 31 października.

— **ZJAZD INTERNISTÓW POLSKICH OBRA- DOWAŁ** przez ubiegłych kilka dni w Krakowie, o czym już pokrótce donieśliśmy. W obradach uczestniczyło około 300 lekarzy z całej Polski. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Waehholz o trzech internistach krakowskich z końca XIX wieku: prof. Korczyńskim, prof. Pareńskim i dr. Paszkowskim. O reumatyzmie referowali prof. Skubiszewski i prof. Latkowski, o tarczycy dr. Koelichen (Warszawa), pulk. dr. Maciąg i prof. Glaziel, o chorobie Basedowa prof. Orłowski (Warszawa). Inne, bardzo liczne referaty wygłoszone były w sekcjach, a dotyczyły aktualnych zagadnień medycyny wewnętrznej.

— **PROPAGANDA AKCJI WALKI Z BEZROBOCIEM.** Onegdaj odbyło się na Ratuszu pod przewodnictwem prof. dr. Flacha posiedzenie sekcji propagandowej miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia, na którym, po referacie dra K. Ostrowskiego uchwalono wytyczne pracy sekcji. Praca ta pójdzie w kierunku umieszczania w dziennikach artykułów propagandowych, wydawania odezw do społeczeństwa, wygłaszania prelekcji w teatrach i kinoteatrach, urządzania konferencji z przedstawicielami pracodawców i pracobiorców, odczytów radiowych, wyświetlania w kinoteatrach napisów propagandowych. Wreszcie dla celów komitetu służyc mają kasowniki pocztowe z odpowiednimi napisami.

pieczeni myśleć o kimś innym. O tym, kogo naprawdę kocha.

W grze karcianej

lubi mężczyzna przede wszystkim to, że daje mu ona możliwość zapomnienia o wszystkim — o intersach, zmartwieniach i o życiu. Kobieta natomiast lubi grę w karty dlatego, że ona jej ciągle coś przypomina. Zmienność szczęścia przypomina jej miłość, nadzieję i cierpienia. Mężczyzna i kobieta w równym stopniu lubią w grze karcianej jedną rzecz, a mianowicie — wygraną. Mężczyzna cieszy się prosto dlatego, że wygrywa. Kobieta cieszy się dlatego, że ktoś inny przegrywa.

W książce

lubi mężczyzna jakąś myśl, możliwość nauczania się czegoś, wzbogacenia swego umysłu. Albo satysfakcję w rodzaju — ja o tem też wiedziałem.

A kobieta... Kobieta lubi książki z wielu względów, głównie jednak dlatego, że może jej nie zwrócić.

Pieniądze

lubi mężczyzna dlatego, że musi je zdobyć, musi o nie walczyć, że można za nie coś kupić lub sprzedać, że można za nie żyć, zapłacić komor-

— **MUZEM ARCHEOLOGICZNE** przy Polskiej Akademii Umiejętności otwarte jest we wtorek i piątek od godz. 12—14. Wyieczki szkolne w dni powszednie (od godz. 9—14) za uprzednim porozumieniem się z Dyrekcją.

— **RAID POLSKICH LOTNICZEK.** Wczoraj o godz. 11.50 wystartowały z lotniska krakowskiego lotniczki polskie, biorące udział w pierwszym rajdzie polskich lotniczek, udając się do Katowic, ślad dziś, tj. 1 października nastąpi właściwy start do lotu.

— **ROZMOWY TELEFONICZNE Z AMERYKĄ PÓLNOCNĄ.** Od 21 września br. wprowadzono rozmowy abonamentowe między Polską (Warszawa, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań) a Stanami Zjednoczonymi A. P., Kanadą, Kubą i Meksykiem via Berlin, Londyn—Radjo.

— **WPISY NA KURSY MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO** i Wojewódzkiego Instytutu Rzem. Przemysłowego odbędą się w dniach: 3-go bm w godz. od 17—19-tej i 4-go bm, w godzinach od 10—13-tej w Muzeum Przemysłowym ul. Smoleńsk 9.

— **SPĘD KONI.** Na targ w Krakowie przy ul. Zabłocie spędzono 170 koni, płacono za sztukę za konie pojazdowe od 300 do 70 zł, za konie pociągowe lekkie od 200 do 500 zł, za konie rzeźne od 20 do 80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz zagranicę kraju 5 sztuk, na rzeź miejscową 12 sztuk. Z powodu katastrofy powodziowej targ słabo frekwentowany. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa na konie rzeźne.

— **PEKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ.** Wczoraj zawezwano straż pożarną na ul. Długa 10, gdzie pękła rura wodociągowa, doprowadzająca wodę do realności.

— **TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY** zdarzył się wczoraj w cegielni „Gwiazda“ na Prądniku Czerwonym, gdzie robotnik Wilhelm Cmiel (lat 24) został chwycony przez pas transmisyjny koła rozpedowego i doznał zgnuchotania kości lewego przedramienia oraz ogólnych kontuzji. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala.

— **OMAL NIE KATASTROFA.** Wczoraj wczwór Jan Fuks (lat 7), zam. Zybkiewicza 10, przebiegając przez jezdnię na ul. Starowolskiej upadł na przejeżdżający samochód i doznał zderzenia naskórka na twarzy i kolanach.

— **LETNI PŁASZCZ MĘSKI,** raglan jesienny, marynarka, spodnie wizytowe oraz parę trzewików złotych zakwestionował III. komisariat policji przy ul. Siemiradzkiego, gdzie można rzeczy te rozpoznać.

— **GUZIK ZOSTAŁ BEZ PALTA.** Antoniemu Guzikowi skradziono z wozu, stojącego przy ul. Garnarskiej paltó męskie.

— **NIEUCZCIWY SŁUŻĄCY.** Józef Pączek, zajęty jako służący u Dory Ringes przy ul. Agnieszki 3, po brał onegdaj kwotę 200 zł. na zakup stempli i wksli, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Helenie Lemplowej skradziono z apteki w Rynku gł. płaszcz wartości 230 zł. Z mieszkania Karoliny Kruczek przy ul. Bałtorego 23 skradziono aparat fotograficzny, lornetkę i parę bucików wartości 200 zł.

— **TRZEJ TOWARZYSZE NIEDOLI** W ciągu dnia ubiegłego policja przytrzymała Beckmana Wol-

ne, wyżywić rodzinę Pieniądże mężczyzna lubi dlatego, że może za nie podróżować, może je ofiarować kobiecie. Są mężczyźni, którzy lubią pieniądze wyłącznie dlatego, że to są pieniądze.

Kobieta natomiast lubi pieniądze dlatego, że... Nie tak!.. Bądźmy sprawiedliwi. Prawdziwa kobieta nie lubi pieniędzy. Prawdziwa kobieta ubóstwia pieniądze.

Przeszłość

lubi mężczyzna dlatego, że ją przeżył. Kobieta — dlatego, że może jej się zaprzeć.

Psa

lubi mężczyzna jako swego wiernego przyjaciela. Kobieta lubi psa z tego względu, gdyż zawsze się on za nią wlecze. Ma jeszcze jedno stworzenie któremu może rozkazywać, którego jest panią. W ten sposób jest ona panią swego męża, swego przyjaciela, swego adoratora, swego go kochanka i swego psa.

Sen

lubi mężczyzna dlatego, że jest on taki ponętny, słodki i stanowi świetny odpoczynek.

A kobieta?... Dlaczego kobieta lubi sny?... Bo sny są takie logiczne!..

fa (lat 26), handlarza, zam. Sokolska 7, za współudział w kradzieży zegarka na szkodę Izaka Danziger, zam. Tad. Kościuszki 22, Króla Piotra (lat 19) za kradzież koszyka z produktami spożywczymi z wozu na Placu Serkowskiego, Dudka Ludwika (lat 27) woźnicę, zam. Przegoń 12, za kradzież 800 zł. na szkodę Dudkowej Józefy, zam. Królowej Jadwigi 124.

—o—

— **JUBILEUSZ ZAKŁADU „ZORZA“.** Niedawno minęło 25 lat od założenia w Krakowie zakładu produkcji artystyczno-fotomechanicznej „Zorza“. Założyciel i kierownik tego zakładu p. Zygmunt Gottlieb, wybitny fachowiec i teoretyk w dziedzinie przemysłu fotochemigraficznego, bierze również czynny udział w życiu społecznym naszego miasta, jako radca miejski, radca Izby handlowej, członek komisji podatkowych, przełożony Stow. Przedstawicieli Handlowych, podstarszy korporacji właścicieli zakładów graficznych itd.

—o—

KOMUNIKATY

— **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Dziś, o godz. 8 pieniarne zebranie członków połączone z referatem kol. Dr. A. Weinbergera nt. „Drogi idei sjonistycznej“.

— **MŁODE WIZO.** Dziś, o godz. 8 posiedzenie wydziału, Dietla 47.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN.** w niedzielę, 4 bm. punkt. o 2.30 pop. (Orzeszkowej 7).

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.** Doroczne walne zgromadzenie członków jutro w piątek, o 7 wiecz.

— **S. K! A. KADIMAH.** Dziś, w czwartek, o godzinie 8 konwent.

Z SALI SĄDOWEJ.**WYROK UWALNIAJĄCY W PROCESIE O DZIECIOBÓJSTWO**

Wczoraj toczył się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces przeciw Marii Nadolskiej (lat 21), służącej z Niepołomic, oskarżonej o to, że dnia 26 kwietnia 1931, po porodzie uderzyła nowonarodzone dziecko płci żeńskiej twardym narzędziem w głowę, a następnie ukryła je w paczce od węgla i przysypała miałem, wskutek czego dziecko ponosiło śmierć. Oskarżona tłumaczyła się na rozprawie, iż po porodzie straciła przytomność, a gdy przyszła do siebie zauważyła, że dziecko nie żyje. Przestraszona ukryła je w skrzynce od węgla.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał wydał wyrok, uwalniający oskarżoną od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył s. o. Piłarski, wotowali: s. o. Jek i s. o. Pelczar. oskarżał prokurator dr Kuc, bronił adwokat dr. Kruh.

GIĘDZA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 9. 1931. Akeje w zaniedbaniu. Dolar nieco mocniej.

Zebrań giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. Większość papierów w zupełnym zaniedbaniu z braku zapotrzebowania. Ruch panował o spaly. Usposobienie wyciekające. Do transakcyj papierami oficjalnie notowanymi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna 3-proc. Poż. Budowlana w zaoferowaniu słabiej bez obrotów. Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Kurs orientacyjny funta szterlinga 35.75—36 Szyling austriacki w płaceniu 110. Silniej poszukiwano dolara efektywnego przy nastroju nieco mocniejszym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.94, czeki bankowo 8.91—8.93

GIĘDZA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 9. PAT. Akeje: Bank Polski 115. Pożyczki: 3-proc budowlana 30, 4-proc. inwestycyjna 80 i pół, 31. 5-proc konwersyjna 43 i pół, 7-proc stabilizacyjna 53, 51 i pół, 8-proc Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolar 8.91, 8.93, 8.89 Dewizy: Belgja 124.50, 124.81, 124.19, Gdańsk 73.85, 174.28, 173.42, Londyn 35, 34.50, 34.60, 34.40, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, Nowy Jork telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 35.15, 35.24, 35.66, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcaria 175, 175.43, 174.57.

GIĘDZA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 9. 1931. Zyto cena transakcyjna 30 ton 22.23, 15 ton 22.35, cena orientacyjna 21 i pół do 22. pszenica cena orientacyjna 19 i pół do 20 i pół, jęczmień przemiatowy A 64—66 kg. 19—20, B 68 kg. 20 i pół do 21 i pół, mąka żytnia 33—34. Tendencja spokojna.

Sz. Niger o przesileniu w życiu i kulturze żydowskiej

Przesilenie w życiu i kulturze żydowskiej — rozpoczął znakomity krytyk swój niezwykle interesujący odczyt wygłoszony onegdaj w Krakowie, — jest w dużej mierze następstwem przesilenia światowego. Przesilenie światowe zamknąć można we formule: przejście od kultury do cywilizacji. Świat porzucił wartości duchowe, oddając pierwszeństwo wartościom czysto zewnętrznym. To przesilenie w społeczeństwie żydowskim musiało być tem gwałtowniejsze, ponieważ żydostwo światowe znajduje się jeszcze w procesie sekularyzacji swej kultury. Dawne formy religijne jeszcze istnieją, ale prowadzą zaciętą walkę z nowymi formami świeckości naszej kultury.

Cechą przesilenia żydowskiego jest prymat polityki w życiu społeczeństwa. Metoda polityczna organizowania życia polega na zbyt jaskrawem i jednostronnem uwypuklaniu stosunków zewnętrznych, t. j. środowiska, podczas gdy kultura wychodzi od wewnątrz i żąda współdziałania głównie ducha ludzkiego przy organizowaniu społeczeństwa. Ten prymat polityki zauważyć można we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego, Niger zatrzymał się głównie nad trzema momentami na nowszej historii żydowskiej. — Z wojny wyszło żydostwo wschodnio-europejskie zupełnie połamane. Bez pomocy żydostwa amerykańskiego żydostwo wschodnio-europejskie nie mogłoby sobie dać rady. Ta pomoc mogła być punktem zwrotnym, gdyby była naprawdę produktywną, t. j. wyzwoliła energje ludu żydowskiego i gdyby stworzyła jakiś program konstruktywny, na daleką obliczoną metę. Takiego programu wogóle nie było dlatego pomoc amerykańska przemieniła się tylko we filantropję, która zdemoralizowała i zdeorganizowała społeczeństwo żydowskie we wschodniej Europie. Nawet żydostwu amerykańskiemu ta pomoc nie wyszła na zdrowie, nie stała się bowiem punktem wyjścia odrodzenia narodowego, czem łatwo mogło się stać, albowiem z początku w Ameryce była ta pomoc nie filantropją, lecz aktem solidarności narodowej.

Także w sionizmie wzięły górę momenty czysto polityczne. Prelegent, aczkolwiek nie jest sionista, mówił z podziwem i entuzjazmem o pracy naszych

chalców w Erec, którą to pracę określił jako tworzenie kultury w najczystszej i najpiękniejszej znaczeniu tego słowa. Kultura bowiem polega na zgodzie życia człowieka z jego ideałami. Pionierzy w Palestynie zerwali z kompromisowością w życiu żydowskim i dlatego stworzyli podstawy nowej kultury żydostwa. Niestety, sionizm, zdaniem mówcy, stał się ruchem politycznym i uzależnił się od warunków świata zewnętrznego, czyli innymi słowy, polityka fatalnie zaciężyła na tym mesjanizmie narodowym.

Także trzeci czynnik w życiu powojennem żydostwa wschodniego, t. j. walka o autonomję narodową, nie wytrzymała próby dziejowej. Żydostwo w niektórych krajach, jak Estonji, na Łotwie i Litwie wywalczyło sobie nawet już tę autonomję kulturalną, ale nie może tam tej autonomji wypełnić swoją treścią. Przyczyną tego jest rozbięcie partyjne żydostwa. Każda partja polityczna myśli tylko o sobie, uwzględnia tylko swój kramik partyjny, nie troszcząc się wcale o stworzenie kultury żydowskiej, obejmującej całość społeczeństwa żydowskiego. Doszło do tego, że każda partja zaczyna mieć swoją literaturę, swoją sztukę, swój teatr, swoją kulturę. We wszystkich tych instytucjach kulturalnych prowadzi się tylko walkę o wpływy partyj politycznych, walkę bardzo namiętną, gwałtowną i nie przებierającą w środkach. Rezultatem tej walki jest sprowincjonalizowanie kultury żydowskiej, rozbięcie żydostwa już nie na kilka, ale na kilkanaście centrów, które ze sobą żadnego prawie nie utrzymują kontaktu.

Ratunek widzi Niger w powrocie na front wewnętrzny. Należy odebrać polityce prymat w naszym życiu kulturalnym. Musi się kultura niejako wyzwolić i uczynić niezależną od polityki. Polityka jest rzeczą konieczną, źle jest jednak, jeśli ona jest jedyną siłą, kształtującą życie.

Odczyt wygłoszony z dużą swadą, ilustrowany mnóstwem przykładów, wywarł głębokie wrażenie.

Szanownego gościa powitał krótkim przemówieniem redaktor Dr. M. Kanfer, a wieczór zakończył p. A. Seinfeld, wzywając gorąco do poparcia książki żydowskiej w okresie Miesiąca Książki Żydowskiej.

„Nautilus“ będzie zatopiony

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 30. 9. (R) Jak z Waszyngtonu donoszą, łódź podwodna badacza okolic podbiegunowych Wilkinsa, „Nautilus“, ma być zatopiona u brzegów Norwegji. Departament morski upoważnił Wilkinsa do zatopienia

„Nautilusa“ w najgłębszym miejscu koło Norwegji. Jak wiadomo, „Nautilus“ ulegał częstym uszkodzeniom i znajduje się w tak złym stanie, że podróż jego do Ameryki przedstawia bardzo wielkie niebezpieczeństwo dla załogi.

GIĘDZA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 9. PAT. Paryż 20.10, Londyn 20, Nowy Jork 5.10, Belgja 1.20, Włochy 25, Berlin 120, Wiedeń 71.67 i pół, Praga 15.13, Warszawa 57.25, Budapeszt 90.02 i pół.

Warszawa. 30. 9. Sin. Na giełdzie warszawskiej zaznaczył się w dniu dzisiejszym większy popyt na złote ruble. Za 1 rubla płacono zł. 5.10. W Warszawie, w obrotach prywatnych płacono za 100 szylingów 95 zł.

—o—

Zaprzeczenie ambasadora włoskiego

Warszawa 30. 9. PAT. Ambasador włoski w Warszawie p. Vantelli Rey nadesłał nam następujący list z prośbą o zamieszczenie: „Zaprzeczam w sposób najbardziej kategoryczny i formalny, jakoby rząd italski zamierzał zmienić poziom stabilizacji lira, przewidzianej ustawą z dnia 1 grudnia 1927 r.“

GIĘDZA PARYSKA NIE BĘDZIE ZAMKNIĘTA

Paryż, 30. 9. PAT. Agencja Ekonomiczna i Finansowa oświadcza, iż jest upoważniona do jaknajkategoryczniejszego zaprzeczenia pogłosek, dotyczących mającego rzekomo niebawem nastąpić zamknięcia giełdy paryskiej, czy też zawieszenia transakcyj terminowych. Agencja stwierdza, że podobna ewentualność nie była ani przez chwilę brana w rachubę.

TURCJA TEŻ MA KŁOPOTY FINANSOWE

Kontantynopol. 30. 9. PAT. Jak podaje agencja Havasa dobrze poinformowane koła w An

karze oświadczają, że sytuacja finansowa Turcji jest przedmiotem poważnej troski rządu, który pragnie uniknąć dalszego jej pogarszania się. Na odbytej pod przewodnictwem prezydenta radzie ministrów rozważano zarządzenia, jakie należy podjąć, w celu zabezpieczenia gospodarki narodowej przed wstrząśnieniami, spowodowanymi kryzysem gospodarczym innych krajów.

Wywóz bekonów do Anglii nie będzie zmniejszony

Warszawa. 30. 9. Sin. Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich fabryk bekonowych i zrzeszonych polskich związków bekonowych, celem omówienia sytuacji, jaka wytworzyła się dla polskiego przemysłu i eksportu bekonowego w związku ze spadkiem kursu funta. Po długiej dyskusji postanowiono po mimo wytworzonej ciężkiej sytuacji nie zmniejszać w chwili obecnej wysyłania bekonów na rynek angielski, a to ze względu na interes bilansu handlowego.

Pogorszenie w stanie zdrowia Edisona

Nowy Jork 30. 9. (R) Stan zdrowia wielkiego wynalazcy amerykańskiego Edisona uległ ponownemu znacznemu pogorszeniu. Ubiegłą noc spędził Edison niespokojnie i dziś czuje się bardzo osłabiony.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Przesilenie światowe a organizacja pokoju

Onegdaj wygłosił w auli Uniw. Jag. odczyt na powyższy temat prof. uniwersytetu w Paryżu Bertrand Nogaro, b. minister skarbu i b. min. oświaty w gabinecie Brianda. Prelegent, znakomity znawca zagadnień ekonomicznych, przybył do Polski wraz z szeregiem delegatów różnych krajów na zjazd międzynarodowy „Societe des Amities“ i na zaproszenie krak. Tow. Ekonomicznego wygłosił odczyt powyższy. Obecni byli delegaci różnych krajów, m. in. b. prezydent Meksyku de las Barra, deputowany Reichstagu Eust, b. min. Michajłowicz z Jugosławii, delegaci krajów skandynawskich oraz przedstawicielka dalekiej Australii i w. in. Zjawilo się też grono profesorów Uniw. Jag. z ks. rektorem Michalskim na czele, oraz liczne audytorjum. Po otwarciu zebrania przez prof. Adama Krzyżanowskiego i przywitaniu rektora, zabrał głos prof. Nogaro, który podkreślił na wstępie, że poglądy swe pragnie ująć nie jako polityk, ale raczej jako uczonego i obserwatora. Prelegent dal przegląd obiektywnych czynników powszechnego kryzysu gospodarczego a w drugiej części omówił możliwości wydobycia się z tej sytuacji. Z całego zajmującego i pouczającego referatu, opartego na faktach i danych a zgola pozbawionego jednostronności i doktrynerstwa, da się przytoczyć następujący bieg myśli prelegenta.

Są zjawiska ekonomiczne, które dadzą się obserwowac, podobnie jak zjawiska fizyczne, są inne, które dla uczonego nie są zwykłym materjałem do badania, a należy je obserwować z punktu widzenia życia; takim jest kryzys obecny. Jest to zjawisko niezwykle, prawie bezprzykładne w dziejach i ma charakter klasyczny. Chcąc dzisiejsze przesilenie światowe sklasyfikować należałoby je zdefiniować: brak czynnej i dobrowolnej solidarności. Ale odkładając teoretyczne interpretacje problemu, mamy przed sobą następujące jego główne czynniki: Gdzie jest mniej pieniędzy, ceny spadają i odwrotnie. To już nie abstrakcja, ale fakt. To samo da się powiedzieć o braku lub nadmiarze zboża w danym kraju. Ale cała rzecz w tem, że w poszczególnych krajach problem monety i zboża nie są z sobą w zgodzie. Nadwyżka zboża przy równoczesnym braku złota lub przeciwnie — ten oto konflikt to główny obiektywny czynnik przesilenia i jego grozy. Nadprodukcja absolutna lub względna, brak równowagi między produkcją a złotem, oraz

między produkcjami różnych krajów — oto bezpośrednio przyczyny kryzysu.

Osobiście jest prelegent zdania, że wszystko to nie wyczerpuje zagadnienia. Obecna depresja ekonomiczna w Europie nie jest wynikiem samego braku monety lub innych czynników obiektywnych. Nie należy zapominać o czynnikach psychologicznych, a temi są: ślady wojny, wewnętrzno-państwowe (społeczne) anomalja, Rosja i jej nienaturalny eksport i wreszcie powszechna dążność do solidarności nie oparta na zaufaniu wzajemnem, ale raczej na doktrynach. Do tego należy dodać, że podczas gdy stara doktryna tzw. liberalna opierała się na wymianie naturalnych dóbr, dziś przemysł zatamował tę swobodę cyrkulacji. Rozwój przemysłu z jednej strony przyspiesza, a z drugiej hamuje. Jest on często przyczyną bezrobocia. Robotnik bywa nieraz wypierany przez maszynę. Poza tem ograniczone możliwości migracji — oto największe trudności rozwiązania całego problemu.

Środki sanacji są różnej natury i wartości, ale pewnem jest, że nie rozwiąże się przesilenia bez zrealizowania następujących nakazów chwili: Zerwanie z izolacją i z karygodnym egoizmem, tak indywidualnym jak i państwowym. Jeżeli kryzys jest zjawiskiem międzynarodowym, muszą wszystkie narody współdziałać w jego usunięciu. Obecnie jest wiele konferencyj, ale i wiele kontrastów. Należy wrócić do koncentracji i do polityki solidarności. Egoizm narodowy? Do przełamania go zmusi rzeczywistość. Doświadczenie uczy i zmusza. Liga Narodów musi rozwinąć aktywność przeciw wszelkim możliwym wojnom gospodarczym, oraz w kierunku solidarności monetarnej. (Są to projekty konkretne wysunięte na wspomnianym zjeździe). Kryzys światowy zmusi też do organizowania pokoju, przede wszystkim gospodarczego. Inne interpretacje pacyfizmu uważa prelegent za abstrakcje i doktryny nierealne.

Prof. Nogaro zakończył swój pouczający odczyt, apelując do porzucenia egoizmu biernego i czynnego, do zerwania z lenistwem opartem na braku inicjatywy czynnej i z wszelką doktrynerją.

M. Kor.

W numerze jutrzejszym zamieścimy interesujący wywiad, łaskawie udzielony naszemu piśmu przez prof. Nogaro.

6 osób spłonęło we śnie

Toruń. 30. 9. PAT. W nocy z 29 na 30 bm. w Kiełpinach, powiat Lubawa, wybuchł pożar w oberży Ludwika Ostrowskiego. Pożar pociągnął za sobą, oprócz strat materialnych w kwocie około 15.000 zł. ofiary w ludziach. W czasie snu spłonęli: lokator Rynkel Władysław, jego żona i trzy córki, ponadto spłonęły zwłoki 3-tygodniowego syna Rynkela, który zmarł przed kilku dniami. Również poniósł śmierć w płomieniach drugi lokator oberży. Dażalski Teofil.

Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Dochodzenia w toku.

Tarnów 30. 9. PAT. Dzisiaj w nocy wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich właściciela dóbr p. Konstantego Uruskiego w Kozłowie koło Tuchowa, niszcząc zupełnie stodołę z plonami oraz stajnię. Szkoda wynosi około 20.000 zł. Według poszlak, pożar powstał z podpalenia.

Mufti jerozolimski nie będzie już przewodniczącym najwyższej rady muzułmańskiej

Jerozolima 30. 9. ŻAT. Jak się dowiadujemy kompetentne czynniki rządowe nie zamierzają automatycznie sprolongować okresu urzędowania muftiego Jerozolimy Hadzi Amin El Huseina na stanowisku prezydenta najwyższej rady muzułmańskiej, który to termin wkrótce wygasa. Stanowisko przewodniczącego najwyższej rady muzułmańskiej zajmował mufti od roku 1922, kiedy to mianowany został przez ówczesnego Wysokiego Komisarza Sir Herberta Samuela na okres dziewięciu lat

Doradca finansowy dla Austrii

Wiedeń 30. 9. PAT. „Reichspost“ dowiaduje się, że genewski komitet finansowy wysłał jako doradcę finansowego do Austrii: p. Rost v. Tongelena, jako drugi doradca przydany mu będzie p. Avenol, który jednak zamieszka w Budapeszcie i od wypadku do wypadku przyjeżdżać będzie na parę dni do Wiednia.

Wiedeń. 30. 9. PAT. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że giełda wiedeńska będzie prawdopodobnie otwarta po załatwieniu przedłożenia sanacyjnego przez parlament austriacki, a więc prawdopodobnie w poniedziałek.

Wiedeń 30. 9. PAT. Z Grazu donoszą, że szef sztabu Heimwehry Rauter aresztowany w czasie zamachu Heimwehry został obecnie wypuszczony na wolną stopę

ECHA ZE ŚWIATA.

Ludzie urodzeni w październiku i ich horoskopy

Trochę astrologji

Ludzie, którzy przychodzą na świat między 23 września a 23 października, znajdują się pod znakiem wagi, ponieważ słońce w tym czasie wchodzi w konstelację wagi.

Ludzie październikowi są optymistami i posiadają w dużej mierze dar brania życia nie ze strony tragicznej. Nawet w sytuacjach niebardzo pomysłnych optymizm bierze u nich górę. „Październikowie“ mają wrodzone zdolności artystyczne, które niezawsze jednak dochodzą do głosu. Charakteryzuje go zmysł dla muzyki. Bardzo wielu kompozytorów urodziło się pod znakiem wagi. Być może, że z tym zmysłem dla muzyki pozostałe w związku lekkość ajnowania życia, skłonność do tempa powolnego i dar harmonijnego kształtowania swego przeznaczenia. Natomiast jeśli chodzi o punktualność, o pracę ciężką i odpowiedzialną, ludzie październikowi nie dopisują, bo przyzwyczajeni są do tego, że szczęście uśmiecha się do nich, nie żądając od nich zbyt wiele. Czasem o tem szczęściu decyduje posag żony, albowiem wygrana na loterji. Ostatnie twierdzenie może się wydać komuś absurdem, a jednak jeden z astrologów włoskich obliczył, że 40 proc. wszystkich wygranych w loteryjach klasowych przypada na ludzi wagi. Skłonność do życia pogodnego i niecierpiącego sprawia że mężczyźni październikowi chętnie się żenią, nie są jednak wzorowymi mężami, nie traktują bowiem zbyt skrupulatnie wierności małżeńskiej. Nic dziwnego więc, że częste są u nich rozwody, ale po rozwodzie zawierają ludzie październikowi bardzo łatwo nowe małżeństwo.

Październikowcy są z natury bardzo towarzyscy, łatwo zawierają znajomości i zyskują sympatje. Kobiety październikowe są również bardzo towarzyskie, łatwe w obejściu i mają wrodzony talent do flirtów. Sex appeal nie jest rzadkością u kobiet tego typu, natomiast kobieta demoniczna rzadko kiedy wysepuje. Małżeństwa między mężczyznami i kobietami z pod znaku wagi są po większej części bezdzietne.

Jak Wiedeń witał Lilianę Harvey

Onegdaj przybyła do Wiednia znana artystka filmowa Liliana Harvey w towarzystwie dyrektora „Ufy“ Corella i słynnego reżysera Pommera. Publiczność, która zjawiła się masowo na dworcu urządziła jej przyjęcie tak entuzjastyczne, że podarto na niej suknię i pończochy, a nawet lekko ją pośluzono. Ouzo trudu kosztowało, zanim ją wydobyto z objęć publiczności i odprowadzono do hotelu. Lilian Harvey przybyła na premierę najnowszego swego filmu „Der Kongress tanzt“. Partnerem jej w tym filmie jest Willi Fritsch, który miał te przybyć do Wiednia ale w ostatniej chwili musiał swój wyjazd do Wiednia odwołać.

Dyrektor „Ufy“ Corell oraz Eryk Pommer przyjęli przedstawicieli prasy. Corell oświadczył, że „Ufa“ pracuje obecnie nad dwudziestu filmami, m. in. też nad filmem z Janningsem pod reżyserją Roberta Siodmaka. Eryk Pommer mówi o kryzysie w teatrze i oświadczył, że film dźwiękowy nie jest właściwie dla teatru konkurentem, bo obie te dziedziny sztuki są zupełnie od siebie odrębne. Niestety i kino przeżywa kryzys, — zwykle tylko najtańsze miejsca znajdują swych odbiorców podczas gdy na droższych miejscach zasiadają goście „gratisowi“

Warszawa. 30. 9. Sin. Dług państwa polskiego wobec rządu Wielkiej Brytanji wynosi 4 miliony funtów szter.

Paryż 30. 9. PAT. Rada ministrów wyraziła jednomyślnie premierowi Laval'owi i ministrowi Briand'owi gratulacje, z powodu spotania, w jaki spełnili swą misję w Berlinie.

